Nr. 285. We Lwowie — Czwartek dnia 14. Grudnia 1893. **Rok XXXII.**

Wychodzi w dwóch wydaniach dla Lwowa o godzinie 2. popołudniu, dla prowincyi o 8. wieczorem.

Przedpłata wynosi:
We Lwowie z dostawą do domu: miesięcznie zł. **1.50**, kwartalnie zł. **4.50**, półrocznie **9** zł. Prenumeratorowie miejscowi mają nadto prawo bezpłatnego wypożyczania książek z czytelni H. Altenberga (dawniej F. H. Richtera).
Na prowincyi z przesyłką pocztową: miesięcznie **2** zł. kwartalnie **6** zł., półrocznie **12** zł.
Za granicą kwartalnie zł. **7.50**, półrocznie 15 zł.
Prenumeratorowie *Gaz. Nar.* mogą otrzymać tygodnik humorystyczny **SZCZUTEK** za dopłatą miesięczną 35 ct., kwartalnie 1 zł.
Numer kosztuje 6 centów.

GAZETA NARODOWA

BIURA REDAKCYI: Ul. Karola Ludwika 1. 3. Otwarte od godziny 9. do 12. w południe.
BIURA ADMINISTRACYI: Ul. Karola Ludwika 3 (sklep). Otwarte od rana do 7 wieczorem.
Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują we Lwowie. Administracya *Gaz. Nar.* ul. Karola Ludwika 1. 3. **w Paryżu:** C. Adam (Ciborowski), 52 rue du Four-Paris, — **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Mosse, Seilerstätte 2 A. Oppelik, Grünangergasse 12; M. Dukes, Wollzeile 6. H. Schalek, Wollzeile 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19, — **w Hamburgu:** A. Steiner, — **w Frankfurcie n. M.:** Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & C — **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce **6** ct. **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce **30** ct. **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce **50** ct.

Dyskusya

w sprawie stanu wyjątkowego w Pradze.

Wiedeń d. 13. grudnia.

(Telegramy *Gaz. Nar.*)

W Izbie poselskiej rozpoczęła się wczoraj dyskusya nad ustawami wyjątkowemi. Po przedstawieniu stanu rzeczy przez sprawozdawcę komisyi posła dr. Fuchsa, zażądał głosu poseł Herold, który imieniem mniejszości komisyi przedstawił wniosek nieprzyjęcia do wiadomości zarządzeń wyjątkowych. Herold w przemówieniu swem dowodził, że głównym powodem zawieszenia stanu wyjątkowego, było stowarzyszenie „Omladina“ a trudno przyznać racyę, żeby za usiłowania kilkudziesięciu młodzieńców, wydano ustawę, zawieszającą konstytucyę. Oskarżenie wniesione przeciw członkom „Omladiny“ jest tak błahe, że prawnicy się z niego śmieją. Co najwięcej 3 do 4 ludzi możnaby w całej tej sprawie zasądzić. Mowca zwraca się do stronnictw, aby nie głosowali za zniesieniem sądów przysięgłych. Kto inaczej postąpi, dopuści się lekkomyślności wobec zasadniczych ustaw państwowych. Nie należy lekko traktować zawieszenia konstytucyi. Dzięki temu dziś w Pradze nie istnieje w procesie procedura karna, lecz procedura policyjna. Mowca w końcu ostrzegał przed prowadzeniem nadal obecnej nieprzychylnej polityki wobec Czechów, zwłaszcza, że już i tak się rodzi wątpliwość, czy za granicami Austryi nie łatwiej być Czechem aniżeli w jej granicach.

Następny mowca p. Błażek wykazywał również, że ustawy wyjątkowe zaprowadzono jedynie przeciw młodoczechom i ich organowi *Nar. Listom.* Czesi skłonni są do ugody z Niemcami, ale tylko na podstawie równouprawnienia. Nowy rząd byłby się lepiej przedstawił, gdyby zamiast forsować zawieszenie konstytucyi w Pradze, forsował był słuszną reformę wyborczą. I ten poseł kończy apelem do Izby, aby nie zatwierdziła zarządzeń wyjątkowych.

Posłowie Klaicz i Kaftan przemawiali w podobnym duchu i ten ostatni zwracał się do Polaków, ostrzegając ich przed fałszywą przyjaźnią Niemców.

Imieniem lewicy niemieckiej przemawiał p. Gross za stanem wyjątkowym.

Z kolei przemawiał dr. Gregr. Nie zaprzeczam — mówił on — że w Pradze i okolicy wydarzyły się wypadki, które podpadają pod paragrafy ustawy karnej, zaprzeczyć atoli muszę, aby były one tego rodzaju, żeby aż do ostatecznego potrzeba się uciekać środka, do zawieszenia konstytucyi. Nad Pragą dotychczas jedynie jej wróg zacięty, Prusy zawiesiły stan wyjątkowy. Teraz jakiś nieprzyjaciel dynastyi Habsburskiej doradził to samo uczynić Austryi. Położenie w Czechach przedstawiają jako wzrastający opór przeciw austryackiemu rządowi (tak jest! — na ławach młodoczeskich) i jako osłabienie dynastycznych uczuć.

Wiceprezydent Kathrein: Proszę mi wybaczyć, ale nie mogę ścierpieć, gdy ktoś mówi o osłabnięciu uczuć dynastycznych. Naród czeski zawsze był lojalnym.

P. Gregr. Nie miałem zamiaru mówić przeciwko dynastyi, ale skoro mi przerwano, ograniczę się tylko do mówienia o poszczególnych objawach. Mamy demonstracye przeciwko herbom państwa, ale czyż zapomniano, że Węgrzy zestrzeliwali orły państwowe z wierzchołków wież a nie wtrącono ich wtedy do więzienia i nie zaprowadzono stanu wyjątkowego. Czyż więc to, co na Węgrzech nazywa się patryotyzmem, u nas zwie się zdradą stanu? W ten sposób może zły rząd zepsuć naród i zaszkodzić uczuciom dynastycznym.

Wiceprezydent Kathrein: Powiedziałem już poprzednio, że nie ścierpię w przemówieniach uwag o osłabnięciu uczuć dynastycznych.

P. Gregr dalej mówi: Uczucie dynastyczne w Czechach było najgorętszem podczas opublikowania reskryptu cesarskiego. Od tego czasu miejsce zapału zajęło uczucie zawodu. Słyszymy tu często zarzuty przeciw narodowi czeskiemu, ba, mówi się o Czechach jak o zdrajcach stanu. Istotnie, oryginalni to zdrajcy stanu, którzy domagają się, aby ich król się koronował. Rząd uczynił wszystko, aby stłumić w narodzie uczucie dynastyczne. W dalszym ciągu mowca ostro atakuje lewicę niemiecką. Pisma to właśnie tego stronnictwa pierwsze zażądały zaprowadzenia w Czechach stanu wyjątkowego, a gdy go zaprowadzono, one to z radością wieść tę przyjęły. Ale jakże dalej zachowało się to stronnictwo? Oto, gdy rząd wniósł reformę wyborczą, lewica natychmiast postanowiła głosować przeciw stanowi wyjątkowemu i dopiero pod warunkiem cofnięcia przedłożenia wyborczego zgodziła się za stanem wyjątkowym oddać swoje głosy. Tak więc stan wyjątkowy stał się przedmiotem szacherki o 20 do 30 mandatów, a nawet o dwa fotele ministeryalne.

W końcu p. Gregr dziękuje p. Klaiczowi za jego wywody i kończy swoją mowę temi słowami: „Czechy są w istocie Irlandyą Austryi i tak samo, jak Irlandya, dojdą do samodzielności. W całej Austryi będzie lepiej, jeżeli Czechy swoją samoistność będą zawdzięczały mądrości rządu i dynastyi.“

Następnym mowcą był p. Szczepanowski. Rozpoczął on oświadczeniem, że jako Polak i członek stronnictwa demokratycznego sejmu, musi umotywować dlaczego głosować będzie za zarządzeniami wyjątkowemi, — musi uzasadnić, że stronnictwu wcale się przez to nie sprzeniewierza. P. Klaicz porównał tu Czechy z Irlandyą. Większej wolności aniżeli w Anglii i my chyba nie żądamy, a jednak i w tem państwie stan wyjątkowy stosowany był i to przez całe lata i w szerszym zakresie aniżeli ten, nad którym toczy się ta rozprawa. Ja przypomnę tutaj, że wielu posłów irlandzkich trzymał rząd w więzieniu — a niechże p. Klaicz powie mi: ilu posłów czeskich siedzi w więzieniu? (Niepokój wśród ław czeskich — wołania: Tego pan chcesz jeszcze? Poseł Brzeznowski: Oto jak wygląda demokrata polski! itd.).

P. Szczepanowski mówił dalej: O faktach, które wydarzyły się w Pradze, nie potrzebuję już mówić, p. Gregr bowiem przyznał ich prawdziwość. P. Gregr mówił także o obowiązkach posła i o dumie mężczyzny przed tronem królewskim. To prawda ale w niej jest tylko połowa prawdy. Z historyi mojego własnego narodu wypływa ta druga połowa prawdy, która dla posłów również wielkie posiada znaczenie.

Polski patryota Stanisław Konarski walczył przez ciąg całego swojego życia przeciw zgubnym szaleństwom politycznym, w których pogrążonych było wówczas mnóstwo reprezentantów polskiego narodu a gdy umarł, wybito medal na cześć tego, który miał odwagę powiedzieć prawdę w oczy swojemu narodowi. I to jest właśnie prócz dumy wobec tronu królewskiego druga część obowiązku posła. I w piersi polskiej kryje się ideał, którego urzeczywistnienie o wiele trudniejsze, niż ideału czeskiego, ponieważ położenie narodu polskiego nierównie jest cięższe. Obowiązkiem prawdziwego przedstawiciela ludu jest udzielanie temu narodowi swemu uczciwej i sumiennej rady, w jaki sposób najłatwiej może urzeczywistnić swe ideały. Należy nieokreślonym uczuciom dać konkretne kształty, by potem takowych jako polityk można bronić. Należy odległy cel podzielić na szereg etapów, a każda przestrzeń powinna być tak wymierzoną, by w danych warunkach można ją przebyć i zrealizować.

W dalszym ciągu p. Szczepanowski omawiając obowiązki posłów powiada: Posłowie młodoczescy, jako reprezentanci narodu, powinni byli ludowi swemu powiedzieć, że w monarchii konstytucyjnej postanowienia korony tylko po zadosyćuczynieniu pewnym wymogom konstytucyi, mogą być wykonane, jak również powinni byli dowieść, że brali udział roztropnie i ostrożnie w pracy nad temi właśnie wymogami konstytucyjnemi. Czy p. Gregr sądzi, że inne postępowanie lub taka mowa jaką miał dzisiaj przeciwko historycznej szlachcie czeskiej, dopomogła cośkolwiek do stworzenia takich wymogów? Albo, czy sądzi, że kopanie coraz bardziej i nieustannie przepaści pomiędzy swoją partyą a Polakami należy także do tych wymogów kostytucyi?

Z drugiej strony muszę zapewnić, że uważanie Koła polskiego za jedno z narzędzi rządu w walce przeciw Młodoczechom, jest błędem.

Rozporządzenia wyjątkowe — mówił dalej p. Szczepanowski — nazywają walką z Młodoczechami. Jest to pusty frazes. Zaprowadzony w Pradze stan wyjątkowy jest łagodniejszym stopniem stanu wyjątkowego, gdyż tylko niektóre przywileje i prawa wprawdzie zawieszono, niektóre jednak, które mogły być zawieszone, utrzymały nadal moc swoją. Że zaś przy zaprowadzeniu stanu wyjątkowego nie chodziło o środki walki przeciw Młodoczechom, najlepszy dowód w tem, że Młodoczesi agitują w całym kraju a stan wyjątkowy zaprowadzono tylko w Pradze i okolicy, gdzie były niezwykłe ekscesa. Zarządzeniami dotknięci zostali tylko ci, których otrząsnąć z połów surduta leżało najwięcej w politycznym interesie samego stronnictwa młodoczeskiego.

Fakta, na których się rząd opierał przy usprawiedliwieniu swych zarządzeń, nazwano w komisyi aktami gwałtu i wybrykami żakowskimi. Obowiązkiem każdego rządu jest jednak zwalczać prawdziwe ekscesa, jest też obowiązkiem wystąpić przeciw terroryzmowi, wykonywanemu z dołu. Gdzie krzyczący tłum używa jako argumentów kijów i kamieni, tam jest obowiązkiem rządu ochronić ludność przed wybrykami nieznacznej mniejszości.

W obecnej politycznej konstelacyi nie będę się ociągać od głosowania za stanem wyjątkowym, ponieważ rząd ma w ręku pełnomocnictwo i będzie się starać mieć na uwadze cel tych rozporządzeń wyjątkowych i używać ich do utrzymania publicznego porządku a nie jako środka w walkach politycznych. Wyrażając przekonanie mocne, że obecny rząd ma ten cel na oku, przyłączam się do życzenia wyrażonego w komisyi, ażeby gdy ustaną wybryki, przeciw którym jest zwrócony stan wyjątkowy, tenże został bezzwłocznie zniesiony.

Następnie zabrał głos Pacak polemizując z Szczepanowskim i Grossem. Przemówienia swego jednak nie dokończył wczoraj, zrobiło mu się bowiem słabo, skutkiem czego o godz. ½6 wieczorem przewodniczący zamknął posiedzenie, naznaczając następne na dzisiaj.

Węgry a Bank austro-węgierski.

Lwów d. 13. grudnia.

Wykaz Banku austro-węgierskiego z d. 30. listopada wykazuje w eskoncie 162 milionów zł. Z tej sumy wzięła stolica monarchii, rezydencya dynastyi, licząca dwa miliony ludności, miasto z największym przemysłem i najrozleglejszym handlem, Wiedeń 40 mil. zł. — natomiast Budapeszt, liczący ćwierć tylu mieszkańców, o jakim takim handlu i słabym stosunkowo przemyśle 48 mil., czyli o 8 mil. więcej niż Wiedeń. Filie austryackie, mające służyć bogatemu przemysłowi i żywemu ruchowi, zabrały 41 mil., węgierskie 32 mil. zł. Ogółem zabrała Austrya 81·5 mil., Węgry 80·5 mil. zł.

Tak więc w Banku austro-węgierskim wyraża się stosunek kwotowy nie jako 70 : 30, ale 50 : 50 prc.

Jeszcze ciekawszy widok przedstawia porównanie niektórych placów przed a za Litawą:

Wiedeń 40 mil., — Budapeszt 48 mil. zł.;

Berno, Manchester austryacki 4·7 mil. — Debreczyn, o którego przemyśle i hurtownym handlu dotychczas bardzo mało słyszano, 3·8 mil.;

Grac 3·1 mil. — Kołoszwar 2·3 mil.;

Liberec, drugie po Bernie miejsce fabryczne w monarchii, 1·2 mil. — Wielki Warad 2·2 mil.;

Tryest 1·2 mil. — Rieka (Fiume) 1·3 mil.;

Opawa 0·8 mil. — Preszburg 1·3 mil.;

Ile Praga i Lwów razem potrzebują, tyle potrzebują za Litawą takie emporya jak Arad, Pięciokościoły, Miszkolc, Braszów, Szabadka (Maria Theresiopel), Satmar i Temeszwar.

Tyle opowiada autentyczny urzędowy wykaz Banku austro-węgierskiego. Do tych suchych na oko a tak już wymownych cyfr daje *Montagsrevue* organ poważny, komentarz jeszcze bardziej niestety wymowny!

„Bardzo bylibyśmy — powiada organ hr. Taaffego — radzi pojawom, jakie się tu przedstawiają, gdyby się z nich przebijał rozkwit produkcyi i handlu w krajach korony św. Szczepana — ale powody tych pojawów spoczywają wcale gdzieindziej. — Węgry spekulują, Węgry grają na wszystkich giełdach świata — a fundusze na to za pomocą weksli finansowych, które w bankach budapeszteńskich i ich filiach tudzież w bankach prowincyonalnych i kasach oszczędności deponują, a na których podstawie pieniądz z Banku austro-węgierskiego się bierze.

Pobudek do tych zgubnych manewrów zalitawskich szukać należy w tem, że szereg węgierskich akcyjnych przedsiębiorstw przemysłowych, które dawniej w położenie rozpaczliwe popadły były, dzięki zmianom czasu i lepszej administracyi do mniej więcej dobrego bytu doprowadzone zostały — tak iż teraz każde nowe gründerstwo w Budapeszcie albo na prowincyi we Węgrzech staje się patentowanem do sztucznego pędzenia kursów w górę, co już w Lloydzie (stowarzyszenie żydowskich przemysłowców i kupców węgierskich, którego organem jest *Pester Lloyd*) niestety w zwyczaj weszło.

Nikt nie umie powiedzieć, dlaczego akcye cegielni Drasche'go w przeciągu kilku miesięcy o 100 zł. podskoczyły — poprostu tak się podobało pewnym macherom. Akcye niektórych przedsiębiorstw przemysłowych dają, wobec swego teraźniejszego kursu, 3 prc., a nawet mniej, ale to nie przeszkadza macherom, przy najbliższej sposobności „zeskontować szanse przyszłości“, tj. kurs akcyj znowu w górę wyśrubować. I nie szczególna to sztuka: kapitał nie wielki, *gros* akcyj znajduje się w wiadomych rękach — a Bank austro-węgierski pieniędzy jak lodu posiada..

Zdaje się, iż nadejdzie chwila, że absolutne zapotrzebowanie Węgier wyniesie więcej od austryackiego. Ów wykaz listopadowy przygotowuje na ten zwrot osobliwy, — widzimy bowiem z niego, że portfel wekslowy Banku we Wiedniu o 22 mil. a w filiach jego austryackich o 6 mil., w Budapeszcie natomiast tylko o 10 mil. a w filiach węgierskich tylko o 1·5 mil. się uszczuplił — w lombardzie pojawia się nawet to dziwo, że we Wiedniu o 1 mil. się uszczuplił a w Budapeszcie o 1 mil. pomnożył. I jeżeli tak dalej w grudniu eskont się uszczupli a lombard w teraźniejszym kierunku postępować będzie, to na Nowy rok 1894 okaże się, że Węgry większe niż Austrya robią sobie pretensye do funduszów Banku austro-węgierskiego.

I jeszcze raz powtarzamy: byłoby to pół biedy, gdyby noty naszego instytutu bankowego służyły prawowitym produkcyi i handlu węgierskiego pretensyom — możnaby na tę okoliczność powołać się przy nieuchronnem podniesieniu kwoty węgierskiej na wydatki wspólne. Ale wprost niesłychanem jest zaślepienie Banku austro-węgierskiego, którego zarząd [illegible] stan rzeczy w państwie madiarskiem, ale nie ma odwagi wystąpić przeciw szowinizmowi dolmanowemu, tylko z dewocyą daje, czego się odeń żąda.

Wszakże nawet pomimo regulacyi waluty raz po raz rozlega się za Litawą wołanie o samoistny bank węgierski, a jakkolwiek się wie, że to tylko puste strachy — bo pięknyż byłby to bank z 80 mil. w złocie a z takiemi pretensyami! — to się jednak woli zapychać gębę temu wołaniu!

Gubernatorem Banku austro-węgierskiego Węgrzyn, pierwszym jego urzędnikiem Węgrzyn, w zarządzie rej wodzą Węgrzy — węgierskie okulary na nosie Banku austro-węgierskiego. I cóż na to nowy minister skarbu austryacki? Czy pozwoli się unosić swemi sympatyami dla Węgier, a czy nie powie sobie, że gdyby zarząd Banku austro-węgierskiego choć trochę powściągnął cugle we Węgrzech, to kwestya ściągnięcia banknotów państwowych (po 1, 5 i 50 zł.) daleko mniejby mu sprawiała kłopotów?

Węgry wybierają nietylko po nad

30

Jaskółczym szlakiem

Powieść

przez

Maryę Rodziewiczównę.

(Ciąg dalszy.)

Szelest papieru przerywał ciszę.

Wreszcie pan Erazm odłożył gazetę, westchnął i wstał, wezwany do biura przez rządzcę.

Przechodząc, pogładził Ritę po głowie i rzekł:

— No, dziecko, nie dąsaj się. Byłem już siwy, gdy cię do chrztu trzymałem. Przyznaj, że wiem i znać mogę to, co mi włosy ubieliło, lepiej od ciebie.

Dziewczyna przejednana, zdjęła jego dłoń ze swojej głowy i pocałowała w milczeniu.

Wieczór tymczasem zapadł zupełnie. Rita, pozostawiona sobie, usiadła na schodach ganku i nucąc coś półgłosem, sumowała wrażenie rozmowy ze stryjem.

Poczynała ją opadać wątpliwość, czy dobrze robi i czy zgotuje szczęście starszemu bratu, przygotowując go i namawiając na następcę pana Erazma. Postanowiła przynajmniej nie przynaglać go do tego epilogu młodości.

Tak rozmyślając, doczekała się zupełnej nocy i ciszy, tej wielkiej, jaką tylko wieś dać może.

I w tej ciszy rozróżniła wreszcie daleki turkot powozu.

Uśmiech przemknął po jej twarzy.

— Co też Adaś przywiezie! — szepnęła do siebie wstając.

W całym domu jedno okno było oświetlone. Podeszła doń i ujrzała stryja, który przy biurku coś rachował, wertując wielkie księgi gospodarcze. Światło obejmowało jego pochyloną głowę, rysując wyraźnie stanowczy profil i zmarszczki oblicza, srebrząc złowieszczo włosy. Starszym jej się wydał niż w dzień, spracowanym, znękanym samotnością.

Zastanowiła się długą chwilę.

— A jednak Szymek tu być powinien! — zamruczała. — Będzie miał mistrza, a może w sobie jakieś zrównoważenie ciężaru tej pracy. Kto go lepiej nauczy niż ten nasz stary?

Zbliżyła się do szyby i zapukała.

— Jadą z Pryskowa! — oznajmiła z uśmiechem.

Turkot się zbliżał. Pan Erazm wyszedł na ganek.

— Przysięgnę, że tylko Adaś wraca. Tamten urwis nie opuści okazyi odprawienia bachanalii w oranżeryi u Zygmunta. To też nielada paliwoda.

— A niedawno stryj go chwalił jak nieboszczyka — zaśmiała się Rita.

Powóz stanął przed gankiem i pierwszy wysiadł Konstanty.

— Wróciłeś? Osobliwość! — wykrzyknął Różycki.

— Dlaczegoż nie miałem wrócić? — odparł młody człowiek, spoglądając na Ritę i witając się.

— Ano, Zygmunt, oranżerya...

— Doprawdy nie postało mi to w myśli. Spieszno mi było tu wrócić i żeby nie mój towarzysz, którego ledwie odnalazłem błąkającego się po parku, to wróciłbym daleko wcześniej.

Znowu Różycki przejął jego spojrzenie na Ritę i pomyślał:

— Aj, do licha, chłopiec gotów zabłądzić ze swoją miłością. Trzeba go jutro wieźć do Werbiczów.

Rita tymczasem już zajęła się bratem. Rozmawiali z cicha, idąc powoli do domu.

Z tonu mowy znać było, że Adaś, jak zwykle, nie uczynił nic praktycznego.

U stołu, przy kolacyi, Różycki coraz więcej się trwożył. Oczy Kostusia nie schodziły z Rity, a błyskały bardzo podejrzanie.

— A to dopiero kłopot! Ładnie przysłużę się pannie Felicyi! — myślał pan Erazm.

Nareszcie Rita poczuła też na sobie ten wzrok i spojrzała ku niemu.

Zaśmiała się niefrasobliwie i dalej rozmawiała o rzeczach potocznych.

— Dzięki Bogu! — zakończył swoje uwagi Różycki. — Ta go prędko otrzeźwi!

Po wieczerzy rozchodzono się na spoczynek.

— Wstąpię jeszcze do ciebie! — szepnął Adaś, idąc za siostrą, z miną bardzo ważną.

Zostali sami w jej pokoju.

— Wiesz? Jamont chce się z tobą żenić! — rzekł chłopak.

— Już? Onegdaj mnie poznawszy? Przyznam się, że ma gust pomidorowy!

— Ależ czyż to żarty, Rito? Podobałaś mu się bardzo. Co to dziwnego? Musisz się podobać każdemu rozumnemu. Ja mu potakiwałem.

— Może z zapału ręką i sercem mojem rozporządziłeś się?

— Ty zawsze drwisz, gdy o tobie mowa.

— Cóż mam robić, słuchając absurdów? Powiedz swojemu Jamontowi: *qu'il aille se faire pendre ailleurs!*

— Nie powiem ci nic, Rito! On cię nie obraził, jest prawy i rozumny, posiada całe moje uznanie. Tyś taka dla nas dobra, źle byłoby, żebym ciebie przez egoizm chciał pozbawić osobistego szczęścia!

— Czyście się dzisiaj na mnie sprzysięgli z tym Jamontem? Daj mi spokój! To wstyd, że mnie tak mało znasz, ty, utopisto! Raczej pilnuj swojej sprawy; uważam, że sam sobie nie umiesz dać rady.

— Przecie już zagaiłem interes. Powiedziałem pannie Jadwidze, że przyjechałaś.

Rita popatrzyła na niego zupełnie seryo.

Wydrwiłaby każdego innego, ale Adaś był wyjątkiem.

— To dobrze zrobiłeś. A upewniłeś się, że przyjedzie do miasteczka, do panny Stefanii?

— Tak; powiedziałem, że ty masz do niej interes. Bo widzisz, ja jeszcze nie wiem, czy mi się godzi zakłócać jej spokój. A jeżeli pomimo wszystko ja mam suchoty? Ten doktor mógł się mylić.

— Ależ, moje dziecko, nie bądźże maniakiem! — upomniała łagodnie, gładząc go po głowie. — Żebyś miał suchoty, nie miałbyś sił i ochoty nawet do kochania. No, dobranoc, idź marzyć!

Odprawiła go, otworzyła okno i chwilę rozkoszowała się pogodną nocą, potem usiadła do pianina i poczęła grać z cicha, od rzeczywistości i świata zupełnie oderwana.

. . . .

Nazajutrz pan Erazm i obaj młodzieńcy zasiadali właśnie do śniadania, gdy za oknem mignęła sylwetka Rity na spoconym koniu.

Po chwili ukazała się w jadalni.

— Czy wiesz, stryju, że zbudziłam dzisiaj rządcę? Od kilku godzin lustruję gospodarstwo.

— I jakiż rezultat lustracyi? Czy dostanę wzmiankę pochwalną? — śmiał się Różycki.

— Ano, niezgorzej. Tylko chłopi pasą na łąkach najbezczelniej! — odparła, zajmując miejsce u stołu.

— Zapewne im wolno. Słyszałem o takim obyczaju, który się nazywa serwitutem — rzekł Konstanty. — To bardzo oryginalne!

— Nie tyle oryginalne, ile przyjemne — dodała Rita, ramionami wzruszając. — Ale w Rogalach tej oryginalności nie ma, o ile wiem.

C. d. n.

swoją kwotę, ale ponad swoje potrzeby prawowite z Banku austro-węg. przeszło 30 mil., których tylko na szulerkę giełdową używają. Otóż gdyby p. Plener instytutowi, wydającemu banknoty wsunął w rękę także austryackie okulary, to mógłby mu dopomódz do zniżenia obiegu banknotów o 30 mil., a to byłoby pod każdym względem rzeczą arcyprzyjemną.

Ale p. Plener musiałby Bank przymusić do nasadzenia sobie okularów austryackich — z własnej chęci Bank tego nie uczyni, albowiem ze zgonem pp. Mosera (gubernatora) i Leonhardta (jeneralnego sekretarza Banku) instytutowi temu wypadły z rąk wszystkie wiosła, bez steru pędzi on po falach gospodarstwa światowego i coraz bardziej się zacofuje.

Ale we Węgrzech krzyczą jeszcze o zniżenie bankowej stopy procentowej!"

Obaczymy, co na ten wywód odpowiedzą żydzi węgierscy, bo to o nich przecie tu mowa...

KORESPONDENCYE.

Rzym 9 grudnia.

(Ruch socyalistyczny w Sycylii.)

Zaledwie rok temu, jak w Sycylii zjawił się socyalizm, a już objął całą wyspę i grozi krwawemi wypadkami. Dziś już każdy, z wyjątkiem kilku większych posiadaczy ziemskich i garstki dobrze płatnych urzędników, jest niezadowolony i pragnie przewrotu za każdą cenę.

Ruch socyalistyczny rozpoczął się w Palermo, gdzie deputowany De Felice Giuffrida i jego uczeń Bosco, młody kupczyk, ognistemi mowami na zgromadzeniach ludowych zjednali masy dla nowej ewangelii. Następnie ci dwaj apostołowie wybrali się w podróż po prowincyi, a chłopi przyjmywali ich wszędzie jak oswobodzicieli, klękali przed nimi i chłonęli ich nauki. Giuffridę uważa proletaryat wiejski prawie za świętego, wizerunek jego wiesza w domu swoim obok obrazu Madonny. Kontragitacya duchowieństwa i urzędników, zamiast stłumić ruch chłopski, rozogniła go tylko bardziej. I stało się, że mężczyźni i kobiety, a kobiety bardziej nawet niżeli mężczyźni, odwrócili się od kościoła i popadli w jakiś mistyczny kult socyalizmu. Agitatorzy, korzystając z ogólnego zapału, potworzyli stowarzyszenia ludowe, które następnie ujęli w jedną silną organizacyę. Podziwienia godną jest solidarność, z jaką wszyscy członkowie młodych stowarzyszeń stoją pod swoim znakiem. Lokal stowarzyszenia jest dla nich jakby azylem nieszczęśliwych i uciśnionych, tam słuchają ognistych słów mistrzów, tam każą dzieci, tajemniczą siłą natchnione, tam młode dziewczęta apostołują nienawiść przeciw ciemiężcom, — poprostu lokale te zastępują miejsca kościołów. Zdarza się już nawet, że rodzice nowonarodzonych niemowląt nie niosą do kościoła, ale chrzczą je w swojem stowarzyszeniu, kładąc je na swój sztandar czerwony.

Stowarzyszenia te, liczące obecnie przeszło 400.000 członków, dzielą się na koła męzkie i żeńskie, które współdziałają. Zapał kobiet dla nowej idei nie ma granic. One wciągają mężów, braci, kochanków do ogólnego ruchu. W walkach z żandarmami lub wojskiem kobiety grają zawsze główną rolę; niedawno temu same kobiety szturmem zdobyły więzienie w Fioresta i uwolniły swoich mężów. A gdy wojsko nadbiegło, rzuciły się na bagnety. wołając: Strzelajcie, jeżeli macie odwagę strzelać do kobiet. Wojsko ustąpiło. Podczas utarczki ulicznej w Piano dei Greci, odznaczyła się tak pewna szesnastoletnia dziewczyna, że obwołano ją chorążym stowarzyszenia socyalistycznego, liczącego 12.000 członków.

Proletaryat sycylijski złożony z samych prawie analfabetów, pomimo zupełnej nieświadomości socyalistycznej teoryi, przyswoił już sobie cały słownik socyalistycznych wykrzykników. W każdym lokalu stowarzyszenia widzieć można tablice z napisami: „Ojczyzną proletaryatu jest świat cały". „Przekleństwo ojczyźnie, bogatym i królowi", „Ubodzy wszystkich krajów łączmy się" a dalej biusty Garibaldiego, Karola Marxa i... Jezusa Chrystusa.

Socyalistyczny ruch w Sycylii nie ma jednak agresywnego charakteru środkowo-europejskiej socyalnej demokracyi — jest to raczej mistyczny kwiat, zakwitły na słodkich marzeniach o jedności, pokoju i wspólności dóbr. Stowarzyszonym, chociaż każdy zwyczajem chłopów sycylijskich nigdy nie rozstaje się z karabinem, nie przychodzi nawet na myśl proklamowanie rewolucyi. A że krew tak często płynie, i że ciągle są starcia między ludem a żandarmeryą, wina to raczej tej ostatniej, która sfanatyzowany lud prowokuje. Inaczej lud ten zachowywałby się biernie: oczekuje on przecież tylko oswobodziciela, jak żydzi mesyasza.

Stowarzyszenia zaś socyalistyczne w Sycylii mają oprócz agitacyi także praktyczne cele na oku, o których inni socyaliści zupełnie zapominają. Oto każdy stowarzyszony za swoją tygodniową wkładkę od 5 do 25 centimów ma prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej, lekarstw itd, a w razie jego śmierci wdowa po nim otrzymuje 4.000 franków. Przy każdem stowarzyszeniu jest także tani sklep spożywczy dla członków. — Przy niektórych są nawet szkoły wieczorne.

Ruchem tym socyalistycznym porwani zostali nietylko chłopi i robotnicy, ale i uboższe klasy inteligentne, jak mniejsi urzędnicy, kupcy, przemysłowcy i wszyscy studenci i profesorowie uniwersytetu w Palermo. Nieliczna już tylko garstka mieszkańców Sycylii opiera się jemu. Dotąd ruch ten nie jest niebezpieczny, stać się jednak nim może, jeżeli rząd nie potrafi go opanować. A stać się może tem niebezpieczniejszym, że główną jego cechą jest olbrzymi fanatyzm, jakiego w historyi nowożytnej jeszcze nie widzieliśmy.

Z francuskiej Izby posłów.

Lwów d. 13. grudnia.

Wczoraj podaliśmy początek poniedziałkowego posiedzenia francuskiej Izby posłów. Przez niedzielę naradzał się gabinet i nazajutrz wystąpił najpierw w Izbie z czterema przedłożeniami. Pierwsze zarządza środki prewencyjne przeciw prasie — mianowicie nietylko bezpośrednie, ale już pośrednie namawianie do plądrowania, podpalania i innych zamachów, tudzież występywanie w obronie tych zbrodni ma być karane więzieniem do 5 lat; nadto władze mają prawo prewencyjnego aresztowania i konfiskaty.

Drugie przedłożenie zmienia artykuły kodeksu karnego co do związków zbrodniczych w ten sposób, iżby także przeciw związkom anarchistycznym stosowane być mogły. Trzecie przedłożenie zaostrza przepisy karne ustawy z r. 1872 za przechowywanie materyj eksplodujących i okłada karą nietylko przechowujących preparaty rozsadzające, ale także materyj służących do sporządzania takich preparatów. Czwarte rozporządzenie podwyższa kredyty ministerstwa spraw wewnętrznych na policyę prowincyonalną o 820.000 franków, aby policya raźniej i skuteczniej działać była w stanie.

Minister prezydent Perier krótko uzasadniał przedłożenia: Należy karać już inicyatywę do zbrodni, wszelako występywać chcemy tylko przeciw tym, którzy się sami poza społeczeństwem stawiają. Nigdy nie było tak potrzebnem przywrócenie harmonii między rządem a parlamentem. Rząd nie zaniedba zapewnienia pokoju wewnątrz i reputacyi Francyi na zewnątrz. Rząd będzie umiał bronić zarazem porządku i wolności. Rząd prosi o traktowanie swoich przedłożeń jako nagłych; tudzież o natychmiastową rozprawę nad 1 przedłożeniem.

Huczne oklaski sypały się po każdym ustępie mowy Periera. Radykał i socyalista Goblet (były minister prezydent) prosi o głos. Perier podnosi się i dodaje, że wniosek dotyczy specyalnie pośredniej prowokacyi do zbrodni i żąda tymczasowego prawa do konfiskowania manuskryptów i druków. Huczne oklaski i hałas na ławie socyalistycznych posłów.

Goblet prosi, aby wolności publicznej nie rzucano na ofiarę. (Głos: wolności morderców?) Goblet występuje przeciw natychmiastowej rozprawie, której sobotni wypadek nie usprawiedliwia (śmiech i wołanie: Powiedz pan: atentat!) Perier: Należy publicznemu oczekiwaniu i oburzeniu dać satysfakcyę. Rząd uprasza Izbę: niechaj powie, czy ma on siłę i powagę do odpowiedzialności za swoją władzę; Izbie postawiono zapytanie, niechaj odpowie!

Ramel, Lavy, Pelletan proszą o odesłanie do komisyi albo o odłożenie rozprawy o jeden dzień — wielu ze skrajnej. lewicy, między tymi żyd Naquet, oblęga i zaklina Periera, który ręką odmawia i woła: Rząd postawił kwestyę jasno; rząd jest przeciwny wszelkiemu odkładaniu. Huczą oklaski, socyaliści krzyczą, radykały rzucają się.

Prezydent Izby Dupuy zarządza głosowanie — wniosek odraczający odrzucony 404 głosami przeciw 143. Jullien wnosi o przerwę półgodzinną, aby mógł przeczytać przedłożenie. Perier podnosi, że takie wnioski tylko przewlekają rozprawę. Wniosek Julliena odrzucony 389 głosami przeciw 156. Ramel cofa swój wniosek o odesłanie do komisyi.

Wszczyna się rozprawa. Pourquery de Boisserin żąda wyjaśnień od ministra sprawiedliwości. Minister Dubost: Chodzi poprostu o nałożenie wędzidła wolności zbrodni. Organizacya anarchistów jest organizacyą zbrodniarzy. Rząd zna ich dobrze i chce właśnie uderzyć w ich herszów. Rząd nie czyni różnicy między obroną zbrodni a podmawianiem do niej. Niepodobna płazem puścić wychwalania zbrodni barcelońskiej. Rząd chce uprzątnąć się z bandą złoczyńców, byle mu Izba środki podała. Jullien wnosi, aby każdego tymczasowo aresztowanego do 24 godzin stawiono przed właściwego sędziego. Rząd i temu się sprzeciwia.

Ostatecznie Izba przyjmuje 1 przedłożenie 413 głosami przeciw 63

Perier energią swoją ogromnie urósł. Najciekawszym może był postawiony przy początku posiedzenia wniosek konserwatysty Baudry d'Asson: Chcę wnieść przedłożenie piąte: Ustawa o szkołach ludowych z r. 1888 zostaje zniesioną — to ważne dzieło, panowie z centrum (republikańskiego). Minister spraw wewn., Raynal (żyd): I chełpimy się niem. Baudry: Wyplenienie religii, tą podstawę wszelkich ustaw!

W senacie oświadczył prezydent Challemel Lacour, że senat podziela oburzenie Francyi z powodu zamachu i ufa stanowczości, odwadze i pośpiechowi postanowień rządu.

Prezes ministrów Perier podziękował za to oświadczenie i nadmienił, że rząd będzie musiał spełnić swój obowiązek przy pomocy władz publicznych i przedłożył następnie przyjęty przez Izbę deputowanych projekt ustawy o prasie i zażądał nagłości. Uchwalono ją jednogłośnie, poczem zamknięto posiedzenie.

Współpracownik *Gaulois* odszukał dawnego towarzysza Vaillanta, rzeczywistego Maréchala i nawiązał z nim rozmowę, ten nie wiedział nic jeszcze o ujęciu sprawcy.

— Vaillant — zawołał on — czy jego znasz? Nędznik uwiódł mi żonę, ukradł mi rzeczy i ubranie. Teraz przynajmniej został za to ukarany, bo skaleczono go w pałacu Burbonów.

— Ale nietylko skaleczony, lecz on to był sprawcą czynu — odpowiedział na to dziennikarz.

— Ach — zawołał Maréchal, osłupiały tą wiadomością — a więc on... Dziś rano, gdy usłyszałem o wypadku, powiedziałem zaraz: w sprawie tej musi być Vaillant. Ja znam mego hultaja. Od czasu, gdy powrócił z Ameryki nikt go nie widział pracującego, a kieszenie miał zawsze pełne i chodził elegancko ubrany. Wiem także, że bywał zawsze na anarchistycznych zebraniach, gdzie niewątpliwie zajmowano się sprawami materyj wybuchowych. To zły chłopak a za pieniądze gotów do wszystkiego, choć i osobiście mściwy. Ja sam, któremu on tyle złego zrobił, posiadam od niego list z pogróżkami, w którym zapowiada mi los Moucharda na ulicy des Bons enfants. Wiesz pan, ta ówczesna eksplozya w komisaryacie policyi... Jestem przekonany, że w sprawie tej... ale ja nie chcę być denuncyantem — i na tem Maréchal wstrzymał swoją gadatliwość.

Nowe fundacye stypendyjne.

Fundacya Ezechiela Berzewiczego. Zmarły w Bołszowcach dnia 18. lutego 1892 śp. Ezechiel Berzewiczy zapisał 5000 zł. na dwa stypendya, mające nosić jego imię, przeznaczone dla ubogich uczniów szkół gimnazyalnych lub realnych, a to przedewszystkiem dla krewnych fundatora, urodzonych w kraju, w braku takich dla synów oficyalistów prywatnych skarbu bołszowieckiego, obrządku rzym. kat. lub gr. kat., urodzonych w kraju, gdyby zaś i takich nie było, dla synów innych oficyalistów prywatnych. Rozdawnictwo służyć ma p. Aleksandrowi Krzeczunowiczowi i jego prawnym następcom, właścicielom dóbr Bołszowca z przyległościami, jeżeliby zaś te dobra przeszły w ręce innych właścicieli. nie rodziny i nie nazwiska Krzeczunowiczów, — Wydziałowi krajowemu. Zrealizowanie majątku fundacyjnego dozna prawdopodobnie zwłoki, ponieważ ustawowy spadkobierca fundatora wystąpił z pretensyami do spadku.

Fundacya imienia Stanisława Karzykiewicza. Zmarły w Podhajcach dnia 25. maja br. śp. Stanisław Karzykiewicz, aptekarz i właściciel realności w Podhajcach, przeznaczył 40.500 zł. Z fundacyi tej istnieć mają dwa stypendya, wynoszące w niższych klasach szkół średnich po 400 zł., w wyższych klasach tychże szkół po 500 zł., a w czasie studyów akademickich po 700 zł. rocznie; skoro z zaoszczędzeń uzbiera się jeszcze 20.000 zł., ma być utworzone trzecie stypendyum. Stypendya są przeznaczone dla uczniów na razie dla potomków ś. p. Antoniego i Michała Romańskich, po wygaśnięciu zaś tych linii dla Romańskich najbliżej z temi liniami spokrewnionych, a gdyby i tych nie stało, dla Romańskich w ogóle. Zarząd i rozdawnictwo tej fundacyi przekazał fundator Wydziałowi krajowemu, który te prawa przyjął.

Ewentualna fundacya śp. Józefa Lityńskiego. Zmarły dnia 10. sierpnia 1892 w Stanisławowie sekretarz magistratu i właściciel realności śp. Józef Lityński, zapisał swą realność w Stanisławowie swoim dwom córkom z drugiego małżeństwa, substytuując je sobie wzajemnie, a oraz postanowił, iż w razie jeżeliby one bezpotomnie zmarły, ma być z ich majątku wypłacona ich matce kwota 2000 zł., reszta zaś posłużyć ma na utworzenie fundacyi stypendyjnej w pierwszym rzędzie dla krewnych śp. fundatora bez różnicy płci, w drugim rzędzie dla młodzieży płci męskiej, pochodzenia szlacheckiego imienia Lityńskich, herbu Grzymała, w braku zaś takich dla młodzieży płci męskiej, należących do szlachty galicyjskiej. Prawdopodobnie zostaną prawa fundacyi ograniczone, gdyż naruszają one część obowiązkową spadkobierczyń i sąd pertrakcyjny zarządził już dochodzenia w tym względzie.

Fundacya śp. Leopolda Rolanda (Rotlendera). Zmarły dnia 7 marca 1893 śp. Leopold Roland (Rotlender) ustanowił między innemi trzy fundacye stypendyjne: a) Sumę 8000 zł. na dwa stypendya imienia Mieczysława Romanowskiego, poległego w walce z Rosyą w r. 1863. Stypendya te przeznaczone są dla uczniów średnich szkół publicznych wyznania katolickiego, z pierwszeństwem dla krewnych śp. Mieczysława Romanowskiego. b) Sumę 10.000 zł. na dwa stypendya imienia fundatora dla uczniów średnich szkół publicznych, katolickiego wyznania, z pierwszeństwem dla dzieci mieszczan lwowskich i stanisławowskich. c) Sumę 8000 zł. na dwa stypendya imienia fundatora dla uczenic żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie, wyznania katolickiego.

Ewentualna fundacya Zygmunta br. Romaszkana. Zmarły we Lwowie 7 sierpnia 1893 śp. Zygmunt br. Romaszkan zapisał baronowi Franciszkowi Romaszkanowi swoje dobra: Uhersko, Dobrzany, Wolica, Pietniczany, Wównia i Glinka; a panu Wacławowi Zaleskiemu dobra Ostapie z przyległościami, jako prelegaty, substytuując każdemu z nich jego najstarszego syna ślubnego, lub w braku takiego jego najstarszego wnuka płci męskiej po ślubnym synu, w braku zaś i takiego, innych ich testamentowych lub prawnych spadkobierców, lub legataryuszów, którzy jednak winni będą w rok po śmierci br. Franciszka Romaszkana, a względnie w rok po śmierci Wacława Zaleskiego, zapłacić kwotę 50.000 zł. na utworzenie fundacyi imienia Zygmunta barona Romaszkana, przeznaczoną na wsparcia zubożałych członków rodziny Romaszkanów, z której fundator pochodził, tudzież zubożałych powinowatych tej rodziny.

Fundacya Jędrzeja i Maryi Zeniłów. Jędrzej Zeniła, wspólnie z żoną, przekazał cały swój majątek na fundacyę, której dochody mają być w jednej trzeciej części obracane na upiększenie cerkwi w Gródku, w drugiej trzeciej części wypłacane każdoczasowym trzem księżom obrządku gr. kat. w Gródku, z obowiązkiem odprawiania mszy za dusze fundatorów, w trzeciej części zaś na stypendya.

KRONIKA.

Lwów dnia 13. grudnia.

Mianowania. P. Namiestnik zamianował podoficera rachunkowego Józefa Kraussa, oraz wachmistrza ułanów Józefa Jackowskiego, prowizorycznymi kancelistami nam. i przydzielił Kraussa do służby przy Starostwie w Turce,

Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę sądu pow. w Chrzanowie, Franciszka Krasickiego do Jaworzna i zamianował podoficera rachunkowego 56 p, p. Hipolita Dubiela, kancelistą do prowadzenia ksiąg gruntowych przy sądzie powiatowym w Jaworzenie.

Odznaczenie. *Wiener Ztg.* ogłasza, że cesarz nadał posłańcowi pocztowemu Michałowi Dusiowi w Probużnie, w uznaniu tego, iż z narażeniem własnego życia odparł napad rozbójniczy, wykonany na powierzoną sobie przesyłkę pocztową, srebrny krzyż zasługi.

Nowe fundacye stypendyjne. Z początkiem roku szkolnego 1893/94 wprowadził Wydział krajowy trzy fundacye w życie a to: fundacyę Waleryana Czaykowskiego na cztery wsparcia po 600 zł. i cztery stypendya po 400 zł. rocznie, fundacyę śp. Ludwiki z Duninów Borkowskich Niezabitowskiej na trzy stypendya po 500 zł. i fundacyę śp. ks. Jana Nowaka na dwa stypendya po 150 zł.

Konkurs na 17 posad praktykantów rachunkowych o rocznem adjutum 300 zł. z bezzwłocznym terminem podań ogłasza lwowska dyrekcya poczt i telegrafów. W podaniach wykazać się należy metryką urodzenia, dowodem przynależności do państwa austryackiego, dowodem ukończenia gimnazyum lub szkoły realnej, rewersem sustentacyjnym, świadectwem zdrowia, świadectwem moralności i jeszcze dowodem znajomości języka polskiego, ruskiego i niemieckiego.

W magistracie lwowskim mają się najdalej do 10 stycznia 1894 jawić osobiście wszyscy rezerwiści wojskowi, przechodzący z 31 bm. do ewidencyi obrony krajowej a zamieszkali w obrębie Lwowa.

Śluby. W Międzyrzeczu podlaskim odbędzie się dnia 10 stycznia 1894 r. ślub p. Kazimierza Ehrenberga, członka redakcyi *Czasu*, z panną Pauliną Stanówną córką dra Henryka i Joanny z Pancerów.

Zaręczyny. W sobotę w kaplicy ks. biskupa Ruszkiewicza w Warszawie odbyły się uroczyste zaręczyny wnuczki śp. A. E. Odyńca, panny Maryi Chomętowskiej córki śp. dra Stanisława i Teresy Chomętowskich, z p. Ignacym Balińskim, synem śp. Józefa i Józefy z Jundziłłów, obywateli ziemskich gubernii grodzieńskiej.

Posiedzenie rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o godz. 6 wieczorem.

Z kasyna miejskiego. Zapowiedziany programem zabaw na 15. bm. Koncert gal. towarzystwa muzycznego nie odbędzie się.

Odczyty p. Z. Przesmyckiego odroczono.

Wojna z piwem pilzeńskiem miała się przenieść na lwowski grunt. Wczoraj zebrali się lwowscy rozdawcy tego nektaru na naradę, ale żadnych stanowczych uchwał co do kroków wojennych nie powzięli.

Doroczny koncert „Echa", urządzany 17 bm. w „Sokole", zawiera w programie wiele nowych i interesujących punktów Oprócz pani Zbierzchowskiej i państwa Siemaszków, którzy przyrzekli swój współudział w koncercie, wystąpi po raz pierwszy nowo zorganizowana orkiestra „Harmonii", a chór „Echa" wykona nowe utwory naszych kompozytorów Maszyńskiego, Koguskiego, Sołtysa, Noskowskiego i Orłowskiego.

Karnawał 1894 r. Ze względu na krótkość karnawału tegorocznego (wszystkiego 4 tygodnie) komitety balowe już w czasie adwentu rozwijają swoją działalność. Po zapowiedzianym balu prawników — gotuje się bal drugi, bal „nasz", bo bal dziennikarzy. Wydział Towarzystwa dziennikarzy polskich zwołał właśnie na dziś o godz. 6 wieczorem do sali kasyna miejskiego komitet balu na pierwsze posiedzenie.

Nową radę zawiadowczą ruskiego „Domu Narodnego" wybrano na zgromadzeniu zeszłego piątku. Przez aklamacyę wybrano ponownie prezesem ks. dra Delkiewicza. Do rady zawiadowczej weszli pp.: Dżułyński, Gliński, Krzyżanowski, Pawłowski, ks. Łepki, ks. Petruszewicz, Kułaczkowski, Baczyński, jako zastępcy zaś pp. Pleszkiewicz, Woliński, Sywulak i prof. Szaraniewicz.

Z Izby sądowej. Wczoraj wieczór po godz. 10 zapadł wyrok w sprawie Wołka i tow. oskarżonych o zbrodnię morderstwa. Sędziowie przysięgli odrzucili pytania postawione w kierunku zbrodni morderstwa, zatwierdzili zaś pytania co do zabójstwa z wyjątkiem pytania, dotyczącego Łucia Sołtysa. Trybunał wydał wyrok skazujący Iwana Wołka Czepila na lat 4, Hrynia Peretiatkę na lat 3, wszystkich zaś innych w liczbie 10 na lat 2 ciężkiego więzienia z jednorazowym postem w tygodniu. Łuć Sołtys został uwolniony.

Epilog agitacyj w sprawie żałoby narodowej odegrał się dziś przed tutejszym trybunałem sądu przysięgłych. Jako oskarżony staje p. Antoni Cybański, lat 29 liczący, gr. kat. obrz., stanu wolnego, redaktor odpowiedzialny dwutygodnika *Życie*, które gorąco popierało myśl młodzieży obchodzenia w r. 1893 żałoby narodowej. Żarliwość też ta postawiła dziś przed kratki sądowe p. Cybańskiego, gdy bowiem przy końcu sierpnia br. odbyła się rozprawa karna przeciw Szczepanowskiemu i Cehakowi, którym zarzucano branie udziału w tłuczeniu szyb w kasynie miejskim, w niektórych domach prywatnych, w lokalu stow. „Gwiazda" itd. *Życie* zamieściło artykuł niejako pochwalający to działanie a przynajmniej starający się udowodnić, że ekscesy owe były koniecznem następstwem niezastosowania się pewnej części publiczności do postanowienia młodzieży: iż żałoba bądź co bądź ma być obchodzoną. Prokuratorya państwa upatruje tedy we wspomnianym artykule tendencyę usprawiedliwienia czynów wedle ustawy karygodnych — oskarża redaktora odpowiedzialnego o występek przeciw publicznemu spokojowi z § 305 u. k.

Trybunał składali p. radca Spędakowski, jako przewodniczący, pp. radcy Nitarski i Lorentz jako wotanci. Oskarżał prokurator p. Olański. Oskarżonego bronił adwokat dr. Grek.

Trybunał po przeprowadzonej rozprawie uwolnił p. Cybańskiego od oskarżenia.

Sezon ślizgawkowy rozpoczął się urzędownie na Szumanówce dzisiaj. Towarzystwo łyżwiarskie lwowskie zawiadamia zarazem, że zapisywać się na jego członków można w handlu p. J. Buschaka i że młodzieży szkolnej ofiaruje ono wiele ułatwień i udogodnień.

Skargi awizacyjne. Rząd wniósł do rady państwa projekt, zniżający znacznie opłaty sądowe w sprawach najmu mieszkań. Dotąd każdy arkusz podania, w takich sprawach bez względu na wysokość czynszu za mieszkanie i na termin wypowiedzenia najmu musiał być ostemplowany na 36 ct. a wskutek tego ogromny ciężar spadał na lokatorów uboższych. Odtąd na awizacye mieszkań, których termin wypowiedzenia nie przenosi miesiąca, wystarczy tak jak na podania w sprawach o mniej niż 50 zł., stempel 12 centowy. Zniżenie tej opłaty pozbawi skarb państwa wedle obliczenia rządowego 40 do 50.000 zł. rocznego dochodu.

Oryginalny mundur wystawiony jest od kilku dni w oknie zakładu umundurowania przy ul. Kopernika. Kabat ciemnoniebieski, opatrzony dwoma rzędami drobnych guziczków, posiada wysoki kołnierz i manszety koloru biało sinego. Spodnie, tegoż koloru co kabat, mają 2 białosine szerokie lampasy. Czapka czarna barankowa opatrzona jest czworokątnem sino białem dnem. Jest to nowe umundurowanie dla Dublańczyków, którzy czynią starania aby im przy tych mundurach pozwolono nosić broń a mianowicie karabele.

Nagła śmierć. Dziś rano około godziny 7 znaleziono stróża domu pod l. 8 przy ul. Łyczakowskiej i żonę tegoż, w łóżku nieżywych. Śmierć nastąpiła wskutek uduszenia się gazem, wydobywającym się z pod podłogi. O 5 rano jeszcze, widziano stróża otwierającego bramę a o 7 gdy któryś z mieszkańców wszedł do tegoż mieszkania zastał go z żoną nieżywych na łóżku. Dr. Elektorowicz skonstatował natychmiastową śmierć. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala.

† **Dr. Emil Łopuszański**, radca dworu członek najwyższego trybunału kasacyjnego umarł we Wiedniu po krótkich cierpieniach na ciężkie zapalenie płuc. Przed kilku dniami zachorował on na influenzę, która następnie zamieniła się w silne zapalenie płuc. Radca dr. Łopuszański był poprzednio docentem prawa w języku ruskim na uniwersytecie lwowskim i radcą wyższego sądu krajowego lwowskiego. W r. 1889 powołany został do Wiednia do najwyższego trybunału kasacyjnago i był jednym z najbardziej cenionych jego członków.

Nabożeństwo żałobne za duszę śp. radcy Tytusa Jachimowskiego odprawi się w trzecią rocznicę jego śmierci w kościele archikatedralnym lwowskim 19. bm.

Jutro o 10 rano odbędzie się w katedrze lwowskiej staraniem słuchaczów politechniki lwowskiej nabożeństwo żałobne za spokój dusz męczenników za wiarę, w Krożach poległych.

Z dziennika policyjnego. Onegdaj doniesiono policyi lwowskiej, iż od dawna jako dezerter poszukiwany Prokop Jacyszyn ukrywa się w łaźni przy ul. Za Zbrojownią. Ajenci policyjni Spang i Fiseles udali się tamże w celu aresztowania go. Jacyszyn widząc, iż wszelkie usiłowania ucieczki są nadaremnemi rzucił się na ajentów obalił ich na ziemię i dopiero przywołana patrol policyjna zdołała go poskromić i odprowadzić na inspekcyę policyjną.

Onegdaj o godzinie 1 w południe rzucił się z ganku 3 piętra w gmachu teatralnym Karol Kuhn 64 lat liczący — żonaty — z zawodu krawiec. Śmierć nastąpiła natychmiast albowiem samobójca upadając roztrzaskał sobie czaszkę. Powodem samobójstwa była długotrwała choroba połączona z nędzą, tak iż zmarły nie miał nawet na najpotrzebniejsze potrzeby domowe, nie mówiąc już o funduszach na leczenie potrzebnych.

O teatrze lwowskim znajdujemy w *Głosie nar.* korespondencyę, z której główny ustęp, jako dokładnie charakteryzujący obecne stosunki tutejszego teatru przytaczamy: „Bardziej powikłanych, niezdrowych i przygnębiających stosunków, jakie obecnie panują w sferach dziennikarsko teatralnych u nas — trudno sobie wyobrazić. Osobista nienawiść, tendencyjne kręcenia, ignoracya, bezbrzeżna nieznajomość rzeczy, niezręczna reklama i zaciętość ludzi nie widzących dalej, niż koniec własnego nosa, hulają po naszych stosuneczkach, jak wicher po ukraińskim stepie. Teatr za granicą, nie jest tem, czem u nas, bo jest naszą instytucyą narodową, potrzebującą surowej kontroli i krytyki, ale nie szkodliwego obniżania jej stanowiska i wpływu z marnych pobudek osobistych. Teatr lwowski po warszawskim, jest jedyną instytucyą opartą na szerokich podstawach — pod tym względem nie może być dwóch zdań. Jeśli tedy, chodzi o to, aby tę instytucyę chronić od upadku — nie rozkopuje się jej fundamentów, jak to czynią motyki lwowskiego *Przeglądu*, lecz prostuje się drogi naturalnego rozwoju przez rozumną i opartą na znajomości rzeczy krytykę tego, co jest, aby lepiej i dobrze było. Trzeba znać dokładnie tutejsze stosunki, aby wiedzieć, że obecna zażarta partyzantka *Przeglądu* przeciwko lwowskiemu teatrowi, jest najniezdrowszym objawem, na jaki się tylko zdobyć mogła tromtadratyczna lwowska atmosfera.

„Dyrektor Schmitt nie jest zapewne osobistością, za którąby przepadać można; stosunku z nim do rozkosznych zaliczać niepodobna i w wielu sprawach kto wie, czyby nie najlepiej było powiedzieć, jak Krasicki: „jabym wolał nic nie rzec i wziąć ten kobierzec" — ale, żeby w jednym człowieku spersonifikować wszystkie niedostatki, wady i niedomagania takiej instytucyi, jak jest teatr — tkwiące po za nim i przed nim, to trzeba przynajmniej nie mieć jednego oka, jeżeli nie obydwóch. Kardynalną wadą lwowskiego teatru jest nadmierny personal, z którego przynajmniej jedna czwarta część bezużytecznie wisi przy teatrze, próżnuje i wytwarza fałszywe ambicye, nieuzasadnione pretensye, lub luzem chodzących malkontentów. Miesięczna gaża lwowskiego teatru wynosi *szesnaście tysięcy złotych reńskich!* Dopóki nie nastąpi odpowiednia redukcya personalu — największe wysilenia dyrekcyi i najkompetentniejsza staranność reżyseryi, mogą tylko chwilowo polepszyć sytuacyę, ale z gruntu rzeczy nie naprawią. Do sformowania takiego wielkiego personalu parło dyrektora Schmitta tutejsze dziennikarstwo, nie całe, ale to, któremu p. Schmitt z rozmaitych powodów poddawać się musiał. Tą drogą narzucano dyrekcyi na jakiegoś kierownika, czy coś podobnego, p. Anastazego Trapszę po to, aby gładząc się po wygolonej twarzy, przepowiadał pogodę, jeśli deszczu nie będzie — bo absolutnie nic nie robił, bo nic nie umiał robić. Półtora roku wyrzucało się pieniądze, aby przekonać się, że p. Anastazy Trapszo jest aktorskim numizmatem. Jakość lwowskiego personalu dramatycznego jest niezwykłej artystycznej wartości — kto tego nie widzi, ten się nie zna, albo dalej w swojem życiu nie był, jak na majówce w Kulikowie. Oczyszczenie tego personalu z nieużytków, powinno być zasadniczą reformą lwowskiego teatru i do tego nawoływać należy dyrekcyę, a nie przeć ją do rozdymania balonu teatralnego."

Żydowska „Pieśń Zmartwychwstania". Z powodu święta Machabeuszów (Chanuki, 4. grudnia) umieścił organ narodowców żydowskich *Przyszłość* na czele najnowszego numeru utwór poetyczny p. t. „Pieśń Zmartwychwstania" z którego przytaczamy następujące dwie zwrotki wielce charakterystyczne:

Pomnijcie przodków straszny los,
Nienawiść tłumów, władców gniew!
Ach, iluż z nich pochłonął stos
Strumieniem lała się ich krew!
Strumieniem lała się ich krew!
Pomnijcie jak ojca palono,
Jak nad matką pastwił się wróg,
Jak dzieci przemocą chrzczono —
I milczał nasz Mściciel i Bóg!
Lecz wreszcie nadszedł czas!
Dziś Syon woła nas!
Tam, tam, wierzajcie bracia, tam,
Zakwitnie wolność nam!

Eonów snem drzemiący,
Obudził się judejski lew!
Jak strumień prący i rwący
Wre makkabejska u nas krew!
Wre makkabejska w nas krew!
My celem dziś znieważeń,
My ludów szpetny wrzód,
W tym kraju naszych marzeń,
Znów będziemy ludów lud!
Już czas, już nadszedł czas!
Dziś Syon woła nas!
Tam u Jeruzalemu bram,
Odrodzenie świta nam!

Płonąca wieś. Nie upłynęły dwa tygodnie od ostatniego pożaru w Knihininie, pod Stanisławowem, gdy zbrodnicza ręka po raz trzynasty w nocy z poniedziałku na wtorek z. t. podłożyła ogień pod chałupę Jana Dżusa i krwawa łuna zaświeciła znów nad Knihininem. Sprawca jak zwykle umknął niepoznany, śmiejąc się w duchu z niedołęstwa zwierzchności gminnej, która nawet sikawki do ognia nie wytoczyła. Spłonęły: budynek mieszkalny, stajnia, szopa i dwa brogi ze zbożem i sianem Jana Dżusa, stajnia i bróg siana Jędrzeja Kohntiaka i dwa brogi koniczyny i zboża Jurka Demiańczuka.

Dyetaryusze z Żółkwi, Mostów Wielkich i Kulikowa postanowili zawiązać własne stowarzyszenie wzajemnej pomocy. Czterdziestu zgromadzonych uchwaliło statuty przyszłego towarzystwa, którego celem będzie udzielanie członkom bezprocentowych pożyczek i wsparć po utracie posady.

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w Żółkwi. Kilkusążniowy belek spadłszy z wozu ugodził woźnicę tak silnie, że go zmiażdżył zupełnie. Ciemności panujące w Żółkwi — wypadek zaszedł wieczorem — miały się podobno bardzo do katastrofy przyczynić.

Panama w Galicyi. Żandarmerya otrzymała onegdaj doniesienie poufne z Wiednia, że w okolicy Iwonicza ukrywa się słynny z panamskiego procesu Arton. Wobec tego zarządzono ścisłe poszukiwania, które jednak nie wydały rezultatu.

Czerniowiecka policya wpadła świeżo na trop przedsiębiorstwa, prowadzonego przez baby wiejskie a polegającego na morzeniu niemowląt głodem pod pozorem, że je biorą na wychowanie.

Z Tarnopola donoszą, że w Płotyczy, wsi Jul. hr. Korytowskiego, odległej o milę od Tarnopola zachorowało kilka osób na cholerę.

Artylerya austryacka. Cesarz rozporządzeniem z 6. bm. zatwierdził „organiczne postanowienie dla c. i k. artyleryi polowej" niemniej dodatkowe przepisy do „organicznych postanowień dla sztabu artyleryjskiego" któreto postanowienia rozpoczną obowiązywać z dniem 1 stycznia 1894 r. Artylerya polowa składać się będzie z 14 pułków korpuśnych, czyli z 42 pułków dywizyjnych, oraz z dywizyi bateryi górskiej. Każda brygada artyleryi ma być z zasady rozlokowaną w okręgu terytoryalnym korpusu, do którego należy.

Ogromny pożar. Antwerpski magazyn zbożowy Maison Hanséatique, którego zabudowania pokrywają przestrzeń 80 tysięcy metrów kwadratowych, zniszczył przeszłej nocy pożar kompletnie. Okręty w przyległej przystani się znajdujące zdołano jeszcze wczas uratować bez narażenia ich na szkodę. Wartość zniszczonego zboża oceniają na 3 miliony, zniszczonych budynków na 2 miliony. Jest podejrzenie, iż pożar był podłożony.

Zamach w Berlinie. Z Berlina telegrafują dzisiaj, że tamtejszy kupiec p. Friedländer na ul. Wilhelmstrasse otrzymał wczoraj 11. bm. pakiet z poczty. Przy otwarciu go eksplodował. Guwernantka i czteroletni syn Friedländera zostali skaleczeni. Sprawca nieznany.

Ważny wynalazek. P. Karol Pollak z Sanoka, elektrotechnik, otrzymał medal na wystawie kolumbijskiej za swoje wynalazki w dziedzinie elektryczności. Odkrył on sposób zużytkowywania silnego prądu zwrotnego, a tem samem rozwiązał zadanie, nad którem elektrotechnicy całego świata od lat

dwunastu łamali sobie głowę. Prócz tego p. Pollak wynalazł zbiorniki elektryczności, które zastosowane do oświetlenia elektrycznego, czynią światło to zupełnie jednostajnem, nie pykającem i nie gasnącem co chwila.

Wychowanie żołnierzy. Onegdajszego popołudnia między godziną 3 a 4 gromadka widzów była świadkiem przykrego zajścia na placu Franciszkańskim. Ćwiczyli się tam żołnierze z pobliskich koszar. Jeden z nich zmylił jakiś ruch, czyteż go źle wykonał tak, że ściągnął na się gniew komenderującego oficera, a gniew ten objawił się w taki sposób, że za chwilę żołnierzowi krew puściła się z nosa. Bić żołnierzy podczas ćwiczeń na miejscach publicznych może nie jest najlepszą metodą ich kształcenia i wzbudzania szacunku dla armii u ogółu.

Cholera. Urzędowe doniesienie opiewa: W dniu 12. bm. zachorowało na cholerę azyatycką w powiecie staromiejskim w Grodowicach 2 osoby.

W powiecie tarnopolskim w Płotyczy 1 osoba.

Zmarło w Grodowicach w pow. staromiejskim 2 osoby.

Ogółem w dniu 11. b. m. pozostało w leczeniu chorych 3, w dniu 12. b. m. zachorowało 3 osób, zmarły 2 osoby, pozostaje zatem w leczeniu chorych 4.

OFIARY.

WP. I. H. złożyła w naszej Administracyi 50 centów na głodne dzieci, odsyłamy za pokwitowaniem.

Ze stowarzyszeń.

W zakładzie ubezpieczenia robotników wybrano 3 b. m.: A. do zarządu: jako reprezentantów przedsiębiorców: z grupy III p. L. Baczewskiego członkiem zarządu, R. Kleina zastępcą, z grupy V F. Grossa członkiem zarządu, F. Zajączka zastępcą, z grupy VI M. Fischera członkiem zarządu (zastępcy nie wybrano) jako reprezentantów robotników: z grupy II p. I. Kleszczyńskiego członkiem zarządu, W. Bueka zastępcą, z grupy V K. Rödlera członkiem zarządu, J. Zagórskiego zastępcą, z grupy VI A. Mańkowskiego członkiem zarządu, F. Pietryńskiego zastępcą. B. Do sądu rozjemczego: jako reprezentantów przedsiębiorców: J. Cybulskiego asesorem, S. Niezabitowskiego zastępcą, jako reprezentantów robotników zaś: E. Worobeckiego asesorem, K. Żelaszkiewicza zastępcą.

W Czytelni katolickiej we czwartek 14 bm. o 7 wieczorem odbędzie się zwykłe tygodniowe zebranie. Zagai je prof. Stanisław Bielawski na temat: „O uniwertytecie we Fryburgu".

W „Gwieździe" lwowskiej wykładać będzie w dalszym ciągu prof. p. Stanisław Mierski „Dzieje Polski na podstawie geografii", we czwartek o 8. wieczorem.

Doroczne zgromadzenie „Lutni" zwołane na wczoraj, odroczono dla braku kompletu do dnia 18 bm.

Zgromadzenie lwowskiego oddziału towarzystwa gospodarskiego zwołała rada na 17 bm. o godz. 3 pop. do sali obrad komitetu.

Wydział towarzystwa „Bratniej pomocy" słuchaczów wszechnicy lwowskiej składa spadkobiercom śp. Karola Kiselki, serdeczne podziękowanie za hojny dar 100 zł. na rzecz towarzystwa, którym pomogli nam w wysokim stopniu do spełnienia naszych humanitarnych obowiązków. Bolesław Huczyński, przewodniczący. Eugeniusz Bartl, sekretarz.

Zmarli.

Leopold Matuszyński, długoletni reżyser opery warszawskiej, przedwczoraj tamże.

Mikołaj Jaksa Bykowski, dr. medycyny, brat zmarłego przed kilku laty powieściopisarza, w sobotę w Warszawie w 74 roku życia.

Sztuki piękne.

Teatr.

Koncert wczorajszy w teatrze naszym artystycznej pary pny Maryi Wąsowskiej i pani Heleny Weychertowej powiódł się znakomicie. Panna Wąsowska mistrzostwem swej gry na fortepianie wzbudziła w licznem audytoryum prawdziwy zachwyt, tak że koncertantka, odwzajemniając się zań, grała jeszcze nad program. Niemniej gorącem uznaniem cieszyła się i towarzyszka panny Wąsowskiej pani Weychertowa, pozwalając podziwiać swój piękny głos i wyborną szkołę w recytatywie i aryi z Fausta i kilku piosenkach.

Artyści lwowscy odegrali trzy komedyjki: „Pana i panią", „Bonusa prezesem" i „Ciężką próbę".

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka dziś we środę po raz pierwszy: „Jakób Warka" dramat w 4 aktach Daniela Zglińskiego. Jutro we czwartek „Pajace" opera w 2 aktach Leoncavall'a, występ pp. Aleksandra Myszugi i Gabryela Górskiego. Rozpocznie „Złoty cielec" komedya w 1 akcie Stanisława Dobrzańskiego. W piątek po raz drugi „Jakob Warka". W nauce: „Champignol mimo woli" komedya w 3 aktach Jerzego Feydeau'y. „Albo niebo albo piekło" komedya w 1 akcie Leona Madeyskiego. „Jeden z ostatnich" obrazek sceniczny w 1 akcie Franciszka Zwilkońskiego, oraz „Narcyz Rameau" z p. Żelazowskim.

Ostatnie wiadomości.

Jutro w czwartek ma odbyć się ponowny wybór posła do Rady państwa z okręgu mniejszych posiadłości Żółkiew-Sokal-Rawa, gdzie olbrzymią większością wybrany został starosta p. Łanikiewicz przeciw p. Wachnianinowi i ks. Rozdzielskiemu, lecz następnie mandat złożył. Przy teraźniejszym wyborze stają ze strony ruskiej znowu ci sami kandydaci, a to narodowy poprzednio p. Wachnianin, [illegible] Rozdzielskiego. Centralny komitet wyborczy podobnie jak pierwszym razem tak i tym jednogłośnie oświadczył się przeciw kandydaturze p. Wachnianina, uznając ją za szkodliwą. Wyborcy polscy niewątpliwie jak zawsze tak i teraz zastosują się do tej wyraźnej woli centr. komitetu, a rząd, sądzimy, nie zechce także pójść wbrew tej wskazówce.

Wiener Ztg. ogłasza obwieszczenie ministerstwa obrony krajowej i skarbu o podatkowem wcieleniu gminy Sokal do siódmej klasy, a gmin Weinbergen i Winniki do ósmej klasy wojskowej taryfy czynszowej.

W oświetleniu urzędowem nader niewinnie przedstawia się całe zajście w Krożach gub. kowieńskiej. Nie włościanie, broniący kościoła — ale... kozacy, wedle urzędowej relacyi, zostali poranieni. Komunikat o tem w cywilizowanym świecie niesłychanem najściu na kościół i mordowaniu bezbronnego ludu, umieszczony w *Kowieńskich gubernskich Wiedom.* tak niewinnie rzecz tę przedstawia: „Po skasowaniu w r. 1891 krozkiego kościoła benedyktynek, Najwyżej rozkazano w rozporządzeniu z 10. czerwca b. r. zamknąć po klasztorny kościół z powodu sielsko-gospodarskiej szkoły, mającej się założyć na uczątku ziemi należącej do klasztoru. Chociaż w m. Krożach egzystował i do dziś dnia egzystuje drugi kościół, parafialny, ludność miejscowa domagała się przemianowania po-klasztornego kościoła na parafialny i stale opierała się duchowieństwu i policyi przy akcie zamknięcia kościoła, to jest nie dopuszczała do wyniesienia Najświętszego Sakramentu i świętych rekwizytów kościelnych. Dnia 10. listopada naczelnik guberni osobiście udał się do m. Kroż i spotkawszy ponownie uparte sprzeciwianie się ze strony ludności, powołał z miasta Worne trzy sotnie kozaków, z których pomocą został wprowadzony w wykonanie Najwyższy rozkaz i kościół zamknięto. Przy starciu się tłumu z policyą i wojskiem, 4 policyantów otrzymało lekkie kontuzye od rzuconych do nich pałek, z tłumu nikt nie zraniony. Przybyli następnie na miejsce wypadku prokurator sądu okręgowego, towarzysz jego i inkwirent sądowy rozpoczęli dochodzenia sądowe."

Niektóre dzienniki donoszą, że minister skarbu Plener zniesie fundusz zapomogowy dla urzędników a natomiast wstawi w budżet dwa miliony zł. na dodatek drożyźniany dla urzędników 11, 10 i 9 rangi płatny miesięcznie po 10 zł.

Koło polskie.

(Telegramy „Gaz. Nar.")

Wiedeń d. 13 grudnia. Wczoraj wieczorem odbyło Koło polskie dłuższe posiedzenie w sprawie omówienia deklaracyi, jaka imieniem Koła ma być złożoną w Izbie w czasie dyskusyi nad prowizoryum budżetowem.

P. Sokołowski domagał się, aby w deklaracyi tej wyrażono zaufanie Koła polskiego do obecnego rządu. Jednakowoż musi Koło polskie domagać się reformy wyborczej z uwzględnieniem właściwości poszczególnych krajów koronnych, niemniej musi się domagać reformy podatkowej. Odnośnie do stanowiska Polaków w kwestyi słowiańskiej, powinna zdaniem jego deklaracya zaznaczyć, że Polacy skłonni są do popierania tych Słowian, którzy godzą się na cywilizacyę zachodnią, przeciwni jednak są tym, którzy głoszą rusofilskie tendencye. Mowca przytoczył liczne przykłady moskalofilstwa u młodoczechów, wobec czego przymierze Polaków z młodoczechami stało się niemożliwe.

P. Jędrzejowicz oświadczył się za popieraniem rządu, chciałby jednak dalszej polemiki z młodoczechami zaniechać.

P. Henzel przeciwny jest poruszaniu obecnie reformy wyborczej i podatkowej.

P. Chrzanowski czyni uwagę, że rząd przedewszystkiem oprze się na tem ze stronnictw koalicyjnych, które go najszczerzej poprze. Nie ma nic przeciw znaczeniu stanowiska wobec innych Słowian, a to w duchu, że „my bronimy Słowian, których cywilizacya jest zachodnią, a nie opartą na despotyzmie i szyzmie."

P. Abrahamowicz jest zdania, że deklaracya powinna być krótka, oparta na orędziu cesarskiem, które stanowiło podstawę oświadczenia rządu.

P. Piniński broni wniesionej przez niego, a przyjętej przez Koło rezolucyi, będącej odpowiedzią na deklaracyę rządu ks. Windischgraetza. Trzeba poruszyć reformę wyborczą, kwestyę podatkową i podnieść także kwestyę słowiańską, zaznaczając, że nie ma mowy, by rząd prowadzić zamierzał politykę antisłowiańską.

P. Rutowski jest zdania, że Koło powinno wystąpić z zachętą do wspólnej działalności trzech stronnictw, — powinno określić stanowisko swoje wobec Słowiańszczyzny, a nadto żądać polepszenia bytu urzędników.

P. Gniewosz Wł. żada oświadczenia [illegible] zastrzeżeń, bo nie ma powodu do nieufności.

P. Kozłowski uważa, że co do Słowian oświadczyć trzeba, że Słowianie, którzy spotykają się z nami na gruncie szników. Szlachtę czeską będziemy po- katolicyzmu, znajdą u nas zawsze sojupierać, bo należy podnieść jej wpływ na lud. Jasno wypowiedzieć trzeba zasady autonomiczne, katolickie i narodowe.

P. ks. Kopyciński zaznacza również katolicyzm, autonomię i narodowość jako naczelne punkty polskiego programu i wnosi, aby w Izbie przemówił w imieniu Koła p. Benoe.

Przemawiali nadto Wł. Czajkowski, Kraiński, Skarszewski, Lewicki i Kozłowski. Pierwszy uważa, że rezolucya Koła powzięta na wniosek Pinińskiego jako odpowiedź na deklaracyę rządu ks. Windischgraetza jest najlepszym tłem do obecnego przemówienia; Skarszewski nie chce poruszać sprawy polepszenia bytu urzędników, bo na to nie ma funduszów, a Lewicki wykazywał, że należy jak najsilniej popierać ministrów polskich, bo tym sposobem nie damy niemieckim ministrom, którzy cieszą się całem zaufaniem swego stronnictwa, przewagę w gabinecie. Ministrów polskich nie ma potrzeby wiązać zastrzeżeniami co do autonomii i narodowości, bo mamy pewność, że chwila zamachu na te zasady byłaby też chwilą ich ustąpienia. Całe życie polityczne Jaworskiego daje gwarancyę, że się tym zasadom nie sprzeniewierzy.

Niechaj p. Kozłowski przez głosowanie oświadczy, czy nasi ministrowie są lub nie wyrazem większości Koła.

Po tej dyskusyi upoważniono wiceprezesa p. Benoego do wypowiedzenia w Izbie krótkiej deklaracyi w imieniu Koła.

Rada państwa.

Lwów d. 13. grudnia.

Dyskusya w sprawie zarządzeń wyjątkowych w Czechach dziś prawdopodobnie się skończy. Przebieg dnia wczorajszego i przemówienie p. Szczepanowskiego, wygłoszone z upoważnienia Koła polskiego, podajemy na czele numeru. O stanowisku Koła nie mamy nic do zaznaczenia, było ono dawno już zdecydowane i nic naturalniejszego nad to, że Koło oświadczyło się za przyjęciem do wiadomości zarządzeń wyjątkowych, boć ulicznym brudom i anarchistycznym rozruchom musi być jakaś tama położoną.

Do omówienia pozostaje nam tylko przemówienie p. Szczepanowskiego. Cenimy w nim męża wiedzy i człowieka mającego polityczne poglądy. Nie dał się też uwieść niektórym swoim kolegom z lewicy sejmowej, którzy naprowadzając sofizmatyczne argumenty, a bacząc na to, co miejscy ich wyborcy, zgromadzający się na ratuszach, przy przyszłych wyborach powiedzieć mogą, zachował swój pogląd i oświadczył jasno, że głosować będzie za przyjęciem do wiadomości zarządzeń wyjątkowych. Co do samego przemówienia jego w Izbie, to nie możemy zataić, że bylibyśmy woleli, aby ono było mniej szorstkiem, aby celem jego było raczej odwieść Czechów z dzisiejszej drogi awanturniczej polityki, aniżeli zrażać ich do Polaków. To małe zagalopowanie się p. Szczepanowskiego kładziemy na karb wiru dyskusyi, któremu widocznie, jako mniej wprawny polityk, dał się porwać. Trudno swoją drogą utrzymać się w równowadze, gdy nieustannie słyszy się z ław młodoczeskich hymny pochwalne na cześć cara i Rosyi. Mowca jednak imieniem Koła, powinien był na razie nie brać sobie tego zbytecznie do serca i wprawdzie również stanowczo, ale więcej delikatnie zbić nieuzasadnione wywody posłów młodoczeskich.

(Telegramy „Gaz. Nar.").

Wiedeń d. 13. grudnia. Na posadę drugiego prezydenta trybunału administracyjnego, która będzie utworzoną, ma być powołanym p. Zaleski.

Rozprawa Izby posłów nad rozporządzeniami wyjątkowemi skończy się zapewne dzisiaj. Ma zabrać głos także ks. Karol Schwarzenberg dla odparcia wycieczek młodoczeskich. Na mowców wybrani zostaną dr. Kopp i od koalicyi słowiańskiej dr. Lueger.

Praga d. 13. grudnia. Jak słychać, rząd nie przedłoży sejmowi sprawy trutnowskiej.

Wiedeń d. 13. grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej dalszy ciąg rozpraw nad ustawami wyjątkowemi.

Dep. Pacak kończy przemówienie swoje, przerwane wczoraj wskutek niedyspozycyi. Wypowiadał same frazesy w młodoczeskim guście, czcze i bez taktu. Sami nawet młodoczesi nie są z tej mowy zadowoleni.

Jako mowca za przedłożeniem przemawiał następnie Kopp, mowa jego jednak nie zawierała żadnych ciekawych szczegółów.

W dalszym ciągu z pomiędzy młodoczechów przemawiał jeszcze poseł Tuczek, który polemizował ze Szczepanowskim.

Po nim zabrał głos minister spraw wewnętrznych Bacquehem.

Posiedzenie trwa dalej.

TELEGRAMY.

Wiedeń dnia 13. grudnia. *Neue Fr. Presse* zaprzecza wiadomości dzienników, jakoby rząd miał zamiar już obecnie wnieść przedłożenie względem przyznania dodatku drożyźnianego po 10 zł. miesięcznie dla urzędników najniższych trzech klas rang. Według *Neue Fr. Presse* rząd dopiero przy nowem zejściu się parlamentu poweźmie rozstrzygnięcie w sprawie płac urzędników, obecnie zaś ze względów finansowych plan taki jest wykluczony.

Friedrichsruhe dnia 13. grudnia. Ks. Bismarkowi znacznie się polepszyło.

Kolonia d. 13. grudnia. *Köln. Ztg.* donosi z Belgradu, że minister spraw zagranicznych polecił posłom serbskim, dać rządom obszerne przedstawienie bieżących kwestyj spornych z Austro-Węgrami, i prosić je o moralne poparcie.

Kolonia d. 13. grudnia. *Köln. Ztg.* donosi z Belgradu: Położenie króla Aleksandra jest bardzo niepomyślne. Natalia przewidując rozruchy w Serbii, zwróciła się do cara z zapytaniem, czy może liczyć na jego opiekę dla króla Aleksandra. Car odpowiedział, że Rosya nie opuści młodego władcy w nieszczęściu.

Milan oświadczył kilku zaprzyjaźnionym arystokratom, że w Serbii już wszystko dojrzało do wybuchu katastrofy. W tym wypadku król Aleksander zostawiłby kraj na łasce losu, a sam przeniósłby się do Petersburga.

Abbazia dnia 13. grudnia. Były serbski prezydent ministrów dr. Dokicz zmarł tu tej nocy na zanik sił. Zwłoki jego przewiezione będą do Belgradu.

Berlin d. 13. grudnia. Parlament niemiecki obradował wczoraj nad traktatem handlowym z Rumunią. Sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Marschall, bronił traktatu. Dzisiaj dalszy ciąg rozpraw.

Berlin dnia 13. grudnia. *National Ztg.* podnosi bardzo ważną korespondencyę *Mosk. Wiedomosti* z Konstantynopola. Według niej ambasador niemiecki, książę Radolin, wracając z urlopu do Konstantynopola, widział się w Filipopolu z ministrami bułgarskimi Stambułowem i Grekowem, tudzież z ks. Ferdynandem. Książę zapewniał ambasadora, że Bułgarya pomyślnie się rozwija. Stambułow przedstawiał, że uznanie ks. Ferdynanda przez Niemcy, Austryę i Włochy byłoby rzeczą bardzo pomyślną. Tak książę jak i Stambułow zapewniali, że za taką przysługę mogą Niemcy liczyć na militarną pomoc Bułgaryi, która obecnie 250.000 wojska wystawić zdoła. Ambasador według jednych niczego nie przyrzekł, według innych radził rządowi bułgarskiemu, ostro trzymać cugle; wtedy nie będzie miała zagranica powodu do wmięszania się.

Nationalztg potwierdza, że na dworcu kolejowym w Filipopolu istotnie toczyła się pogadanka, zaimprowizowana przez Bułgarów. Książę i Stambułow oczekiwali ambasadora na dworcu. Z obu wersyj co do odpowiedzi ambasadora, zapewne ta ma racyę, że ambasador niczego nie przyrzekał. *National Ztg.* nie dodaje, czy doniesienie korespondenta *Mosk. Wied.* o oświadczeniach księcia i Stambułowa na prawdzie polegają.

Berlin d. 13. grudnia. Ambasador francuski Herbette otrzymał od swego rządu polecenie, aby się dowiedział, czy Niemcy przystąpiłyby do międzynarodowego związku przeciw anarchistom.

Dwóch wydawców anarchistycznej gazety *Der Socialist* aresztowano i osadzono w więzieniu.

Tu, w Lipsku i w Hamburgu aresztowano wiele osób jako anarchistów; wkrótce jednak jako niewinnych wypuszczono.

Bruksela d. 13. grudnia. Na granicy francuskiej zarządzono środki policyjne dla przeszkodzenia przejściu francuskich anarchistów na terytoryum belgijskie.

W Mons żądają od wszystkich osób, przybywających pociągami paryskiemi wylegitymowania się.

Rzym d. 13. grudnia. W Izbie posłów zaprowadzono wyjątkowe środki ostrożności. Trybuny mają być zaopatrzone w metalowe siatki.

Londyn d. 13. grudnia. Nowozaciężni artylerzyści, którzy mieli być wysłani do Gibraltaru, odmówili posłuszeństwa i zrządzili na Doverstreet wielkie spustoszenie. Aresztowano wielu rokoszan, którzy stawieni będą przed sądem wojennym w Gibraltarze.

Londyn d. 13. grudnia. Policya czuwa już pilniej nad przebywającymi tutaj anarchistami.

Moskwa d. 13. grudnia. Miesięcznik *Russkaja Myśl* otrzymał drugie ostrzeżenie za artykuł „Socyologia na podstawach ekonomicznych", w której autor wykłada, zdaniem rządu, nader szkodliwe zasady socyalizmu i zamierza je propagować.

Rzym d. 13. grudnia. Ponieważ się nie znalazł żaden odpowiedni kandydat do teki skarbu, więc zapewne Crispi obejmie ją tymczasowo.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 13. grudnia (Z Izby handlowej)

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika 200 zł. m. k. 216·50 do 219·50. Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. 261·50 do 264·50. Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 380.— do 390 — Banku kredyt. galic. po 200 zł. w a. .— do 2[illegible].—.

Listy zastawne za 100 zł.: Banku hipot. gal. 5% losow. w 4[illegible] lat. 100 80 do 101 50, 5% [illegible] prem. 109 70 do 110 40, 4½% los. w 50 lat. 99 90 do 100.60. Banku krajowego 4½% los. w 51 la 100 50 do 101 20. Banku krajowego 4% los. w 57 lat 97·30 do 98· . Towarz. kredyt. gal. ziemsk 4% (I. emisya) 98.20 do 98 90, 4% los. w 41½ lat 98 00 do 98 70 4% los. w 56 latach 98·00 do 98·70 4½% los w 52 lat. 99 95 do —·—.

Obligi za 100 zł.: Galic funduszu propinacyjnego 4% 96·90 do 97 60 Bukow. funduszu propinacyjnego 5% 101 50 do 102 20. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102.20 do 102 90 Pożyczka krajowa 6% w. a 105·00 do —.— 4½% 100·— do 100·70, 4% z roku 1891 95 80 do 96 50. 4% po 200 koron = 100 zł. w. a. z roku 1893 96·00 do 96 70.

Losy: Losy miasta Krakowa 26·— do 28 00 Losy miasta Stanisławowa 48 — do — —

Monety. Dukat cesarski 5·84 do 5 94 Napoleondor 9·88 do 9·98 Półimperyał 10·10 do 00 00 Rubel rosyjski srebrny 1.31·— do 1.33.— Rubel rosyjski papierowy 1.31·50 do 1 33·25. 100 marek niemieckich 61·10 do 61 60.

Wiedeń d. 13. grudnia. (*telegrafowane.*)

Renty: wspólna papierowa 97 55, srebrna 97·30, austr. koronowa 96 70, złota 117 95, węg koron. 94· 7 złota 116 30.

Akcye przedsiębiorstw transportowych Kolei Czerniowieckiej 262·75. Północnej 2880.— Państwowej 308.37, Północno-zachod. 240 75 Węg półn.-wschod. 202·50, Południowej (Lombardy) 106·50, arc. Albrechta (za 200) 95·50, Bukowińskich kolei lokalnych (za 200) 0 00 Kołomyjskich (za 200) —·—

Akcye banków: austr. węgiersk. na 600 [illegible] 1001·—, anglo-austr. 152 00, Länderbanku 251 70 Unionbanku 255 25, bukow. Zakład kredyt. ziem za 200 zł. 155·— czesk. Banku eskont. za 200 zł 610, galic. Banku hypot. za 200 zł. 380, galic. banku dla handlu i przemysłu za 200 —·— chorw.-słow. Banku kraj. hypot. 115 25 Żiwnostenska banka 125·50. Kredyty austr. 343·87 Kredyty węg 417 50

Pożyczki publiczne: Gal. propinacyjne 96 80 bukow. propin. 101·70. buk indemn. 000·00, gal kraj. z r. 1893 95 75

Listy zastawne 5 pr. Gal. Banku hypot. 109·75, Gal. Zakł. kred. ziem. w Krakowie 101·00 Gal. Tow. kred. ziem 98·25, 4½ pr. Banku krajowego 100·50, bukow. Zakład. kred. ziem. 101·00 5 prc. bukow. kasy oszczedn. 100 —

Losy: austr. Czerw. krzyża 19·00, węg. Czerw. krzyża 13·25, Bazylika —·—, Krakowskie 26 75 Stanisławowskie 49·00. Tureckie 52 00.

Waluty: Ruble papier. 131·50 20-markówki 12 24, 20-frankówki 9 91, sovereings 12 43, tureckie liry złote 11·22 100 markówki 61 20 włoskie 100 lirówki 43 10.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 12. grudnia.

Potrzeby miejscowych młynów są za małe, aby cały zapas dowiezionego zboża mogły zużyć i jak długo odbyt na mąkę nie polepszy się, nie ma nawet widoków, aby sytuacya uległa jakiejkolwiek zmianie. Że pomimo to ceny nie doznały dzisiaj znaczniejszego spadku, przypisać należy tej tylko okoliczności, że transakcye były wogóle nader ograniczone, gdyż większa część znacznych obecnie dowozów, nie znajdując nabywców, musiała pozostać na składach.

Płacono pszenice białą 7·70 do 8·30 złr. czerwoną 7·50 do 8·10 złr., żółtą 7 50 do 8·10 żyto 6·35 do 6 60 złr. jęczmień browarny 6·50 do 7·25 złr., na paszę 5·35 do 5·70 złr. owies 6 35 do 6·80 złr. rzepak 12 75 do 13·65 złr. wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń 13 grudnia. Sprawozdania z zagranicy nie przyniosły nic takiego, coby mogło wpłynąć na ożywienie ruchu na tutejszym rynku zbożowym. Pomimo tego jednak obudził się dość żywy popyt za pszenicą, wskutek czego tendencya co do tego artykułu była wcale pomyślną. Natomiast co do owsa tendencya była mała, w innych artykułach nie zaszły żadne zmiany.

Sprzedawano: pszenicę na wiosnę po 7·68, 7·70, 7·69; żyto na wiosnę 6·45; owies na wiosnę 7·03, 7·01, 7·02; Notowano kukurydzę na maj-czerwiec 5·43, 5·45, rzepak na styczeń-luty 14·10 do 14·20, na sierpień-wrzesień 12·55. do 12·65.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13. grudnia.

Hotel Żorża. M. hr. Błażowski z Nowosiółki, W. Niezabitowski z Łanek, A. hr. Komorowski i Suffczyński z Lublina, dr. Z. Korotkiewicz z Krakowa, W. Stojowski z Królestwa polskiego, H. Zwolski z Bryniec, M. Bambeluchowski z Pauszówki, K. Horstein z Wiednia.

Administracya „*Pierwszego polskiego Kuryera kolejowego*" uprasza uprzejmie wszystkich tych P. T. adresatów, którzy pocztą otrzymali rzeczony *Kuryer* na sezon letni r. b. *o łaskawe wyrównanie zaległej należytości za takowy w kwocie 20 ct.*

ROZKŁAD POCIĄGÓW

[illegible] 1 czerwca 1893.

(*Czas lwowski*).

Odchodzą do

	Kuryer		Osobowy			
Krakowa	3·01	10·41	5·26	11·11	7·36	—
Podwołocz.	6·44	[illegible]	10 16	11·11	—	—
Podw. Podzam.	6·54	3·32	10·40	11·[illegible]	—	
Czerniowiec	[illegible]	—	10·06	3·31	10·56	
Stryja	—	-	0·26	7·21	3·41	8·01
Bełzca			9·56	7·21	—	—

Przychodzą z

	Kuryer		Osobowy			
Krakowa	3 05	[illegible]	6·36	9·41	9·35	—
Podwołocz.	[illegible]	10·02	6·21	9·46	—	—
Podw. Podzam.	[illegible]	[illegible]	9·21	[illegible]	—	—
Czerniowiec	10·10	—	7·11	7·59	1·51	—
Stryja	—	—	1·08	9·06	9·52	2·35
Bełzca			8·16	5·26	—	—

Cyfry tłuste, w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczorem do godz. 5 min. 59.

Czas lwowski różni się o minut 35 od średnio-europejskiego, a mianowicie: gdy zegar średnio-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godzinę 12 minut 35

W biurze informacyjnem austryackich kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3. (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawianych, — zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym, informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Na Gwiazdkę!

Wielki wybór **dzieł illustrowanych** w ozdobnych oprawach, **Książek do nabożeństwa**, **Książek dla dzieci i młodzieży** w języku polskim i francuskim, mnóstwo **obrazów, statuetek, różańców** itp. artykułów dewocyjnych poleca 4861

Księgarnia katolicka
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

KOMPLETNE WYPRAWY kuchenne poleca najt-niej **Piotr Chrząstowski**, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry).

KALOSZE ROSYJSKIE damskie, męskie i dziecinne sprzedają najtaniej **S. GABRIEL & J. CHLEBOWNIK** Lwów, plac Halicki l. 3. 721

KOSZULE męskie, kołnierze, manszety, skarpetki, oraz wielki wybór krawatek poleca najtaniej **PAWEŁ LANGNER** Lwów, Halicka 16.

BIELIZNĘ Dr. JAEGERA z fabryki Bengera sprzedaje podług cennika fabrycznego **F. Knaner i Syn, Lwów.**

WYSZEDŁ u mnie najnowszy cennik z ogólną informacyą dotyczącą sposobu, obchodzenia, a w szczególności używania herbaty. Na żądanie wysyłam gratis. Adolf Singer, Lwów, ulica Sykstuska 17, właściciel wyłącznego składu herbaty.

CUKIERNIA Warszawska **Antoniego Pfeiffera** we Lwowie, róg ulicy Czarneckiego i placu Bernardyńskiego, poleca: ciasta, herbatniki, cukry deserowe, owoce, konfitury, czekoladę w tabliczkach i w proszku. Przyjmuje zamówienia na Torty, Piramidy, Marcepany, Lody, Galarety, Blamange etc., uskuteczniając takowe z największą starannością i punktualnością. 728

STRUSZKIEWICZ krawiec, poleca swoją pracownię sukien męskich przy placu Bernardyńskim l. 10. Telefon 415.

FORTEPIAN Streichera. Fortepiany, pianina poleca Karol Marecki, Lwów, Batorego 28. Gwarancya od 6 do 10 lat.

ADRES ci znany, nie używaj innych sposobów, daj sposobność dalszej korespondencyi, do żadnej winy się nie poczuwam, cierpię bardzo. Czy znasz liczbę 27?

UKOŃCZONY GIMNAZYALISTA podejmuje się przygotować do egzaminu uczniów z niższego gimnazyum. Adres: Interesowany, poste restante Ryglice koło Tarnowa. 812

RZĄDCA EKONOMICZNY poszukuje umieszczenia od Nowego Roku. Przyjąłby także posadę rachmistrza lub kontrolora. Adres: Adamowicz, Brody. 777

BRYLANTY tak nowe jakoteż occasion oraz perły prawdziwe zawsze do nabycia w Magazynie **Juliana Dąbrowskiego** Lwów, Halicka l. 17.

FUTRO damskie w dobrym stanie tanio do nabycia. Skarbkowska 4, I. piętro, drzwi 2.

EINE deutsche Gouvernante mit Musik, aus guter Familie und besten Zeignissen. sucht unter bescheidenen Ansprüchen Stelle zu 1—2 Kindern. Antritt gleich. Gefällige Offerten bitte unter Ziffer: W. S. an die Expedition des Blattes. 800

INSERATY, ANONSE do wszystkich dzienników przyjmuje i ekspedyuje Centr. Biuro Ogłoszeń Lwów, Kopernika 11.

SATANELLO? Co widzę! Czas stopił nawet Twe lodowate milczenie! Zwlekałem z nowem przypomnieniem się. Myślałem już, że upojona odzyskanym, lub nowym rajem, zapomnisz o mnie. Zresztą przyznam się, że dziwna siła stawia mi przeszkody w spełnieniu zamiarów, nie wiem — na szczęście, czy nie! Chcesz sposobności! Wszak cesarsko-królewska poczta jest na Twe usługi; adres mój znasz. Więc porzuć lakonizm, nieufność, zagadki i odsłoń Swe myśli przedemną! Dlaczego cierpisz? Może Ci ulży wyznanie? Lecz spiesz się utracony raju, gdyż życie nasze wieki trwać nie będzie! Po odpowiedzi pomówię obszerniej. Bądź zdrowa i szczęśliwa! *Fenika.* — Co znaczy liczba 27? Co znaczy spryt? 817

Wysiewki najlepszych herbat
½ kilo złr. 1·30 i złr. 1·60 806
poleca HANDEL HERBATY
Edmunda Riedla we Lwowie.

KASY stare i nowe sprzedaje najtaniej 4698
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

Marya Marek
PRZEDTEM LUDWIK MAREK
PIERWSZA KONCESYONOWANA
SZKOŁA MUZYCZNA
przyjmuje wpisy od 1. września.
Lwów, Rynek 9.
TAMŻE NAJWIĘKSZY SKŁAD
FORTEPIANÓW i PIANIN.
Najtańsza wypożyczalnia od 5 złr. mies.

DOSKONAŁĄ 4939
HERBATĘ
poleca stary handel
WOHLA
Lwów, Sykstuska 6.

Co tydzień
świeży transport
PROSZKU
Zacherlina i Andela
do wygubienia robactwa wszelkiego rodzaju
poleca 4893
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Własnego wyrobu
KOŁDRY
po złr. 4, 5, 6, 7, 8 do 10 złr.
Kołdry na owczej wełnie
bez konkurencyi najtaniej poleca
JÓZEF SCHUSTER
Lwów, Kopernika 7. 5094

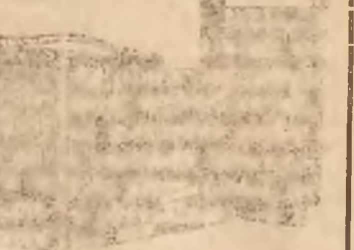
Hrabia Robert Keglewich
Fabryka koniaku w Promontor (Węgry).
Własny wyrób, czysta winna destylacya. Do nabycia we wszystkich lepszych składach korzennych i kolonialnych, oraz w drogueryach, cukierniach, aptekach, kawiarniach i restauracyach.
Główni zastępcy dla Galicyi i Bukowiny pp.:
MENDROCHOWICZ i SCHENKER
we Lwowie, przy ulicy Sykstuskiej 22.

Wystawa paryska 1889 — Złoty medal.
Rzeczywiście prawdziwy
Tord-Tripe
jest najlepszym uznanym środkiem wyniszczenia
szczurów, myszy i kretów
bez najmniejszego niebezpieczeństwa dla zwierząt domowych.
Skład główny dla Lwowa, Brodów, Tarnopola i Stanisławowa:
w handlu farb i materyałów
W. CZOPP
Lwów, Żółkiewska l. 2.

Fabryka wody sodowej
apteki Piotra Mikolascha
we Lwowie 5136
ma zaszczyt niniejszem Szanowną Publiczność powiadomić, że dnia 5. grudnia br. sprzedaż wody sodowej wyrobu tejże fabryki tak w syfonach jak i na szklanki odbywa się **li tylko** w osobnym ku temu urządzonym lokalu w podwórzu we własnej kamienicy, przy ulicy Kopernika l. 1 (gdzie apteka). Z powodu zwinięcia prowizorycznego miejsca sprzedaży, uprasza się najuprzejmiej o łaskawe wczesne zgłoszenie się po odbiór zostawionych na syfony kaucyj

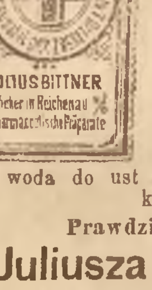
Na święta!
Handel delikatesów
SZYMONA MANDLA
we Lwowie, ulica Batorego 24 5128
poleca
OWOCE POŁUDNIOWE
RYBY
żywe, morskie, marynowane i wędzone.
Drób i dziczyzna
tudzież
Koniaki i Wina
wszelkiego rodzaju.

Na podarunki dla młodzieży!
WIKTOR BERGER
jen. zastępstwo ang. welocypedów i skład fabryczny wszelkich potrzeb do fotografii
Lwów, ulica Akademicka 8
poleca 4933
APARATY FOTOGRAFICZNE
po złr. 4·50, 6, 7·20, 15, 40 i wyżej.

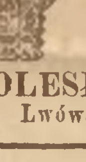


Uwaga. Do każdego aparatu dodaje się dokładny opis i objaśnienie tak, że każde dziecko nawet z łatwością bez nauki fotografować może. Cenniki fotograficzne, jakoteż welocypedów, siodeł i kocy na konie gratis i franco.

BITTNERA
spirytus szpilkowy



12 razy nagrodzony. Nie powinno go braknąć w żadnym pokoju gdzie są chorzy, dzieci, jakoteż położnicy; — jest to **środek desinfekcyjny** dający prawdziwy ozonowy zapach lasów sosnowych; niemniej też nieoceniony środek inhalacyjny w chorobach przewodów oddechowych i zaburzeń nerwowych wyborna prezerwatywa jako woda do ust przy słabościach szyi i krtani
Prawdziwy tylko u
Juliusza Bittner'a
aptekarza
w Reichenau, Niższa Austrya
Cena w Reichenau: Skrzynka o 6 flaszkach 4 złr., o 12 flaszkach złr. 7·20; o 16 flaszkach złr. 8·96. Patentowany rozpylacz złr. 1·80; zwykły rozpylacz bez balonika 40 ct.
Cena w składach we Lwowie: u p. Piotra Mikolascha i w **Krakowie** u p. Jana Fischera (Pałac Spiski): flaszka Spirytusu sosnowego 80 ct., 6 flaszek 4 złr. Rozpylacz jak wyżej. 5061
Prawdziwy tylko z powyższą marką ochronną. — **Patentowany aparat do rozpylania** ma wyciśniętą firmę: **Bittner Reichenau N. A.**



Ocyle stalowe
zawsze ostre, 100 sztuk 7·50, z opłaconą pocztą.
DZWONKI DO SAŃ.
POCHODNIE po 2·50.
LATARNIE STAJENNE
poleca 5110
BOLESŁAW CYBULSKI
Lwów, plac Maryacki l. 5.

Dla grających na giełdzie
niezbędną jest
NEUE FORTUNA
kupieckie pismo fachowe
Rok XVI.
Wiedeń, I., Adlergasse 5.
Numera okazowe gratis. 4814

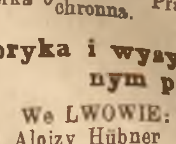
Przewyborne w smaku i zapachu
przez SUEZ sprowadzane
HERBATY chińskie
po złr. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40, i 5 za 1 funt
Wysiewki herbaciane
po złr. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów
z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 4904
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

Ważne dla P. T. właścicieli zakładów przemysłowych.

Krajowe **węgle drobne** dla użytku w gorzelniach, browarach i wszelkiego rodzaju innych zakładach przemysłowych dostarcza po cenie bardzo umiarkowanej

kopalnia hr. Andrzeja Potockiego w Sierszy.

Łaskawe zamówienia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela **J. Kwiatkowski**, właściciel składu węgli w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 21, lub bezpośrednio Zarząd Zakładów górniczych w Sierszy, poczta Trzebinia. 5057



Marka ochronna.

J. ANDEL'a
nowo odkryty Proszek zamorski
zabija i niszczy bezpowrotnie
pluskwy, pchły, szwaby, karakony, moskale, muchy, mrówki, stonogi, mole, i wszelkie owady.
Prawdziwy do nabycia wszędzie tam, gdzie są wywieszone Andela plakaty.

Fabryka i wysyłka w drogueryi J. Andela „pod Czarnym psem" w Pradze ulica Hussa 13. 6678

We LWOWIE: Zyg. Ruckera apt. pod Srebrnym Orłem, P. Mikolasch apt., Alojzy Hübner drogueria, Rynek l. 38, J. Berger apt., Piotr Geilhofer apt., Karol Bayer ul. Krakowska.
Biecz: W. Fusek apt.; **Biała:** E. Kruppa; **Brody:** W. Landesberg apt.; **Chodorów:** St. Daszkiewicz apt.; **Frysztak:** Jan Zaniewski apt.; **Gródek** pod Lwowem: A. Lippu; **Gliniany:** A. Hełm apt.; **Jasło:** R. Pasch apt. **Kołomyja:** E. Stenzel apt., J. Sidorowicz, K. Br. Witosławski; **Kopyczyńce:** M. Reder apt.; **Kossów:** S. Bursa apt.; **Kraków:** E. Radler apt., E. Stockmar apt., W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt., A. Hawełka, L. Rosner apt., A. Szafrański droguerya; **Krosno:** Jan Łazarowicz; **Kulików:** B. Misiołek apt.; **Kuty** Aleks. Zagajewski apt.; **Kałusz:** A. Szustow apt.; **Jarosław:** Wisłocki apt.; **Nowy Targ** Ad. Baumann, K. Laeur, S. Holzgrünn; **Nowy Sącz:** T. Grossbard, S. Liechtmann; **Niemirów:** K. Przedrzymirski apt. **Przemyśl:** A. Faliszewski. **Sokal:** Eug. Wysoczański apt. **Sucha:** C. Czernicki apt. **Stanisławów:** A. Beil apt. **Stare Miasto:** A. Paluch apt., **Tarnopol:** F. Jamrógiewicz apt., E. Frantz ap. **Tarnów:** A. Berger, W. Mildner, S. Steissenberg i M. Adler apt; **Wadowice** S. Kurowski apt., T. Rauchberger. **Złoczów:** Józef Gold; **Żywiec:** M. Pawluszkiewicz.



Esencyę do natychmiastowego wyrobu
nalewek wszelkich smaków, wybornych likierów itp. specyałów
dostarczam w najlepszej jakości. Polecam także chemicznie czystą esencyę octową 80% do wyrobu mocnego octu winnego i zwykłego. Bezpłatnie dołączam przepis użycia i ręczę za skutek.
Cenniki wysyłam gratis. 4857
Carl Philipp Pollak
Essenzen - Specialitäten - Fabrik PRAG.
(Sumienni zastępcy poszukiwani.)

Karty podróżne do Ameryki północn.
dostarcza 5030
NIEDERLANDZKO-AMERYKAŃSKIE TOWARZYSTWO ŻEGLUGI PAROWEJ
I. Kolowratring 9.
IV. Weyringergasse 7 a
WIEDEŃ.
Najlepsza opieka. Najtańsze ceny dla pasażerów. Informacye bezpłatnie

Jedyna fabryka
w Amsterdamie.

królewsko-niderlandzki dostawca nadworny
ces. król. austrjacki dostawca nadworny, niemniej
dostawca nadworny wielu dworów europejskich
Wynand Fockink
Rok założenia 1679.

FABRYKA
najlepszych, holenderskich LIKIERÓW
SKŁAD FABRYCZNY
Wiedeń, I. Kohlmarkt Nr. 4.
Dla dogodności szan. odbiorców urządziliśmy sprzedaż tychże prawdziwych likierów prawie u wszystkich więcej znanych firm, przyczem zwracamy uwagę, że moje prawdz. holend. likiery wyrabiam wyłącznie tylko w Amsterdamie, a w Austro-Węgrzech i w ogóle po za Amsterdamem żadnej innej fabryki nie posiadam. 5031

Na sezon zimowy
Materye jedwabne i wełniane
na suknie i pokrycia
Plusze, aksamity, etc.
poleca w wielkim wyborze 5029
MAGAZYN SCHAYERÓW
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 3.

Ostrzega się przed falsyfikatami!

Pierwsze Fiumeńskie Towarzystwo dla importu zamorskiego
Pfau & Co., Fiume.
Nabyć można w sklepach korzennych, drogueryach, aptekach, kawiarniach i cukierniach.
We Lwowie u p. Fryderyka Schubutha, Rynek l. 45.



Prawdziwe tylko z głową murzyna.

Prospekta Zakładu wodoleczniczego
Giesshübl-Puchstein gratis i franco.

Kantor wymiany
c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszelkiego rodzaju papiery i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizyi.
Jako dobrą i pewną lokacyę poleca:
4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę krajową galic. koronową
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacye indemnizacyjne
które to papiery jakoteż i wszelkie renty austryackie i węgierskie Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze kupuje i sprzedaje
po cenach najkorzystniejszych.
Uwaga: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne **miejscowe** papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.
Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Kotwiczne skrzynki budowlane Richtera



dotychczas nie zostały jeszcze prześcignięte; stanowią one **najmilszy podarek** gwiazdkowy dla dzieci nad trzy lata. Nadto są one tańsze, jak każdy inny podarek, ponieważ trwałość ich wynosi wiele lat, a i po tym czasie dają się jeszcze dopełniać i powiększać. Prawdziwe

kotwiczne skrzynki budowlane

są jedyną zabawką, która we wszystkich **krajach doznała niepodzielnego uznania** i pochwał i która od wszystkich, co ją znają, z przeświadczenia co raz dalej polecaną bywa. Kto jeszcze nie zna tego jedynego w swoim rodzaju środka do zajęcia i zabawy, niechaj sobie czem prędzej sprowadzi od podpisanej firmy **nowy, bogato illustrowany cennik** i niechaj przeczyta pomieszczone tam bardzo pochlebne dobrozdania. — Przy zakupnie trzeba wyraźnie żądać: **kotwicznych skrzynek budowlanych Richtera** i odrzucić energicznie każdą skrzyneczkę bez fabrycznej marki **kotwicy jako nieprawdziwą;** kto bowiem zaniedba tę przestrogę, ten może bardzo łatwo dostać jedno z bezwartościowych naśladowań. Prawdziwych kotwicznych skrzynek budowlanych można dostać po cenach: 35 kr., 70 kr., 80 kr., 5 złr. i wyżej

we wszystkich lepszych handlach zabawek.

Nowość! Richterowskie zabawki w cierpliwość: **Jajko Kolumba, Uśmierzyciel, Ćwik,** Rozweselacz, Pitagoras itd. Nowe zeszyty zawierają także wysoce zajmujące zadania do **podwójnych zabawek.** Cena każdej **zabawki 35 kr.** Prawdziwe tylko ze znakiem kotwicy!

F. Ad. Richter & Cie.,
Pierwsza austr.-węg., ces. i król. uprzyw. fabryka skrzynek budowlanych.
Wiedeń, I. Ulica Nibelungen 4, Rudolstadt, Norymberga, Olten, Rotterdam, London E.C., New York.

ASEKURACYJNO-EKONOMICZNY
KALENDARZ
opuścił prasę i jest do nabycia we wszystkich księgarniach w kraju.
Kalendarz ten jedyny fachowy w Polsce, zawiera 5 części:
I. Kalendarium i informacye ogólne.
II. Banki i asekuracye (opracował Bolesław Lewicki).
III. Kasy oszczędności (opr. T. Łopuszański). Stow. kredytowe (opr. N. Ulmer). Tow. gospodarcze; Tow. Oficyalistów prywatnych; Tow. Kółek roln.
IV. Część fachowa; prof. Dr. Głąbiński, inż. br. Łubieński, Józef Mrazek, T. Merunowicz, M. Rodoć, A. Wilczyński, dr. Stefczyk, dr. J. G. Pawlikowski, dr. Witold Lewicki, Z. Korostyński i w. i.
V. Ogłoszenia. 5056
Cena egzemplarza:
w płótno oprawnego na welinowym papierze 1 zł. 20 ct.
broszurowanego, na zwykłym papierze — „ 60 „
Główny skład w księgarni Jakubowskiego i Zadurowicza
Lwów, ulica Karola Ludwika l. 8.

JAN IHNATOWICZ
poleca
niezawodne, wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

	ct.
MANDINA usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów itp., flakon	25
APSEINA wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych	25
ACETINA niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik	25
BENZOLINA wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct. cały	30
BRAZYLINA prane w brazylinie materje czarne wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połysk i sztywność pakiet	08
ETILINA usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły flakon	25
JAVELINA wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon	20
KWASEK w laseczkach używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka	05
KORZEŃ mydlany do prania materyj jedwabnych otłuszczonych i zbrudzonych pakiecik po 2 ct. i	40
MYDEŁKO żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych kawałek	25
ODALINA usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p., flakon	35
OKSALINA wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe, z papieru i bielizny, flaszka	25
QUILAJA materje wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem kolor materji nie traci, pakiet	05
WYSKOK terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon	25
ZIEMIANEK oczyszcza materje białe wełniane z brudu i kurzu	2

Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka Róg Wałowej l. 35. — W Krakowie Sukiennice l. 20. — W Czerniowcach Rynek l. 2. 31

„GAZETA POLSKA"
polityczna, ekonomiczna i literacka
jedyny organ Polaków na Bukowinie, wychodzi rok jedenasty w Czerniowcach i kosztuje z przesyłką pocztową
rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł. kwartalnie 1·75.
Prenumeratę przyjmuje
Administracya „Gazety Polskiej"
w Czerniowcach.
Rodaków z Galicyi błagam o utrzymanie i rozwój żywiołu polskiego u kresów Ojczyzny, do poparcia w drodze prenumeraty tego organu zapraszam
Wydawnictwo „Gazety polskiej".

Wyborne
nieklejone TUTKI
z prawdziwych bibułek francuskich
poleca
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH
ANTONIEGO GAWŁOWSKIEGO
Lwów, ulica Batorego l. 14.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.
Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. Telefon 174 a.)